

GŁOS KATOLICKI

Nr 27/2004 (2102) Rok XLVI 18-25.7.2004

*nie odwiedzić
Pragi to błąd...*

*„własnym głosem z Polski”
przekonuje Karol Badziak*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

foto. I. Sgualdini

Malta wierna

Marek Brzeziński

Na obszarze niewiele większym od Łodzi - 315 kilometrów kwadratowych mieszka niecałe pół miliona mieszkańców.



„Jesteśmy bardzo niewielkim narodem spokojnie żyjącym sobie na tym skrawku ziemi między Sycylią i Afryką, - mówi o Maltańczykach Maurice Borg - właściciel sklepiku, w którym sprzedaje biżuterię ze srebra własnej roboty.

Sklepiku mieści się przy głównej, stromo opadającej ku krańcowi cypla, na którym wzniesiono fortecę, ulicy La Valletty - stolicy Malty. Borg dodaje - „Dlatego, że jest nas tak mało to mamy mnóstwo obaw co do przyszłości Malty w Unii Europejskiej. Gdybym, tak jak ty, był Polakiem to byłbym bardzo szczęśliwy i głosowałbym za Polską w Unii. Z Malcią jest inaczej. „Ściany niewielkiego sklepiku, do którego schodzi się z ulicy po trzech schodkach zdobną pocztówkę z całego świata. Maurice z dumą pokazuje mi pocztówkę z Polski - „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia”. Dostał ją od przyjaciół z Londynu. Związki z Wielką Brytanią siłą rzeczy były bardzo bliskie. W 1798 roku Napoleon podbił Malcję. Przerażeni kawalerowie Maltańscy nie byli w stanie z siebie wykrztusić słowa ze ściśniętych gardła gdy Cesarz zapytał czy podpiszą kapitulację kraju. Gdy dalej nie odzywali się, zniecierpliwiony Napoleon oświadczył, że „milczenie oznacza zgodę” i zajął Malcję. Obyłoby się bez problemów gdyby nie to, że francuscy żołnierze zaczęli łupić klasztor w Mdinie - pamiętającej czasy Fenicjan starej stolicy kraju - ujmującej i dzisiaj średniowieczną atmosferą. Maltańscy zbuntowali się i doszło do bijatyk z Francuzami. W dwa lata później wyspę zajęli Brytyjczycy i Malta przez ponad sto pięćdziesiąt lat była kolonią brytyjską. Trudno się zatem dziwić, że używa się tutaj dwóch języków - maltańskiego i angielskiego. Maltańscy twierdzą, że Brytyjczycy byli wobec nich bardzo grzeczni, ale wyciskali ich kraj jak cytrynę. Z dnia na dzień zamknęli stocznię - główne źródło zatrudnienia dla wielu osób. Bo stocznia i naturalny port, między La Valettą a Vittoriosa o głębokości dwudziestu pięciu metrów, był wykorzystywany od niepamiętnych czasów. W 1974 roku Malta ostatecznie ogłosiła się niepodległą republiką. Maltańscy - to Anglicy śródziemnomorscy. Dyskretni, powściągliwi, niezwykle grzeczni. Mrukliwy kierowca autobusu bez słowa wyciąga rękę po monety. Naciska na wyglądającą jakby trafiła tutaj prosto ze strychu z antykami maszynkę wypływającą ze swego wnętrza bilety i czeka jak sobie pasażer sam je oderwie. Ale wystarczy o cokolwiek zapytać, poprosić by wskazał przystanek, na którym chce się wysiąść a natychmiast pryska bańka dystansu w jakiej się znajdują. Kierowca zatrzyma autobus na środku drogi i cierpliwie wyjaśni dokąd trzeba pójść. Uprzejmość jest na Malcie czymś tak naturalnym jak wieczny pył pustyńny nanoszony przez wiatry z Tunezji. Wpływy brytyjskie widać także w kuchni. Maltańskie przysmaki to przede wszystkim królik - fenek i konina, a także ryby. Stąd, podobnie jak w Londynie, kuchnia jest tutaj ogólnością



u siebie w domu - tak jak John prowadzący kiosk z gazetami. Na kontuarze ustawił puszkę, do której można wrzucać datki na jego ślub. Z radością informuje każdego ile zostało dni i godzin do chwili gdy powie - „tak”. Wielu Brytyjczyków - emerytów przyjeżdża tutaj spędzając na wyspie długie tygodnie. Popijają świetne maltańskie piwo, oglądają angielską telewizję czytają Daily Mail i londyńskiego Timesa i leżakują na dachach hoteli skąd rozciąga się widok na trzy czwarte wyspy. Nie ma żadnej wrogości ze strony Maltańczyków wobec przybyszów z Wielkiej Brytanii. Żadnych gestów ani cierpkich uwag o neokolonizacji. Trudno sobie wyobrazić to w stosunku Polaków do Rosjan. W parkach i na skwerach starannie pielęgnowane są zabytki i pomniki po byłych gubernatorach i mężach stanu. Na faldze maltańskiej widnieje Krzyż Świętego Jerzego przyznany Malcie przez króla Jerzego VI-tego w uznaniu dla dzielnej obrony przed atakami niemieckich i włoskich okrętów wojennych i odważnej postawy wobec blokady tej strategicznie położonej wyspy. Jej zdobycie znacznie utrudniłoby desant na Sycylii. Maltańscy ponieśli ciężkie straty, a La Valletta w osiemdziesięciu pięciu procentach została zniszczona. Mieszkańcy kryli się w wydrążonych w skałe nadmorskiego klifu tunelach, jakie powstały jeszcze w czasach Kawalerów Maltańskich. Krzyż Świętego Jerzego znajduje się na biało-czerwonej faldze - tyle, że paski ułożone są pionowo. To heraldyczne kolory normańskiego księcia Rogera II - pana z Sycylii, który obdarzył swymi kolorami Malcję w roku 1091 i tak już zostało do dzisiaj. Wpływy brytyjskie widoczne są na każdym kroku. Jedyną linię kolejową zamknięto dawno temu. Po wyspie podróżuje się autobusami z czasów kolonii. Mają tyle uroku, że trudno się dziwić, iż do ulubionych zajęć turystów należy uganianie się z aparatami fotograficznymi i robienie zdjęć autobusom na pętli, przed zabytkowymi bramami La Valetty - bo po mieście i jego wąskich uliczkach głównie poruszają się staromodne dorożki. Maltańskie autobusy to zjawisko samo w sobie. Żółte z czerwonym pasem i białym da-



chem pochodzą z lat 40 tych i 50 tych ubiegłego stulecia. Nie można ukryć podziwu dla kierowców, którzy z wielką zręcznością manewrują potężnymi kierownicami bez wspomagania - to tak jakby się obracało kabestany na starych żaglowcach. Wnętrze każdego autobusu, podobnie jak gmachu administracji państwowej, musi wprawić w osłupienie każdego turystę z kraju, w którym zaciekle broni się „laickiego charakteru państwa”. Autobusy to jeżdżące kapliczki.

ciąg dalszy na str. 8



telegram plażowy

18 lipca 2004 r.

Zanim przeczytacie Państwo te kilka słów szeleszczących przesypywanym przez palce piaskiem, będę już z powrotem w Redakcji, by oddać Wam niniejszy numer GK do druku. Dzisiaj jednak siedzę jeszcze na plaży, patrzę w nadbiegające fale i intensywnie staram się pozbyć... stresów, które kumulują się w nas od zeszłego lata. Spokój, błękit nieba, przestrzeń lazururowej wody... jaki świat potrafi być przyjazny i pełen wytchnienia. Zachwycony brnę powoli po miękkim piasku - między łagodnie fale. Nagle czuję ostre ułknięcie w bosą piętę. Ulatuje gdzieś całe leniwe rozmarzenie. Wyciągam z wody pechową nogę, w której tkwi wbite szpilką kolczyka... srebrne serduszek. J musiało to spotkać właśnie mnie w bezkresie mórz - chyba bym mógł Wam o tym donieść - ku przestrodze przed złudzeniami. Chociaż ta symbolika? (P. O.)

WCIAŻ WIDZIMY UNIĘ JĘDYNIE W KATEGORIACH POLITYCZNYCH

rozmowa z Ks. kard. Józefem Glempem -
Prymasem Polski

Paweł Osikowski: *Co jest celem obecnej wizyty Księdza Prymasa w Paryżu?*

Ks. Prymas: Jestem tu tym razem na zaproszenie Księży Pallotyńców, by wygłosić wykład w Centrum Dialogu, przewodniczyłem też tradycyjnemu zjazdowi katolickiemu Polonii w Osny i będę jeszcze w innych ośrodkach pallotyńskich. Tak się również złożyło, że przybywając do Francji mogłem wypełnić drugą jeszcze misję, jaka została mi powierzona - to znaczy wręczenia watykańskiej nominacji na Protonotariusza Apostolskiego Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. prał. Stanisławowi Jeżowi, co nastąpiło w kościele polskim w Paryżu przed odprawieniem Mszy św. w niedzielę 4 lipca.



fol. P. Fedorowicz

P.O.: *Rządy krajów Unii Europejskiej przyjęły kontrowersyjną eurokonstytucję. Nie jest ona - jak wiadomo - szczytem marzeń ani społeczeństwa polskiego, ani Kościoła w naszym kraju. Pod presją Francji i Niemiec zrezygnowano w Preambule z odwołania do Boga i chrześcijańskich korzeni kontynentu. Jakie będą tego skutki dla Unii, dla Kościoła, dla Polski?*

Ks. Prymas: Nie można w tym dostrzec nic dobrego. Przy czym trzeba pamiętać, że jest to decyzja klasy politycznej, będącej aktualnie u władzy w krajach Unii, co wcale nie odzwierciedla przekonania i postaw społeczeństw całej Europy. Jest to zatem jakieś nadużycie demokracji. Przecież nasz kontynent, jego narody są w siedemdziesięciu ośmiu procentach chrześcijańskie, tymczasem nie ma to żadnego odzwierciedlenia w zapisach stanowionej konstytucji. Świadczy to albo o niewydolności procedur, które mijają się z zasadami demokracji, albo o ideologicznej niechęci decydentów Unii do chrześcijaństwa.

Ciąg dalszy na str. 12

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

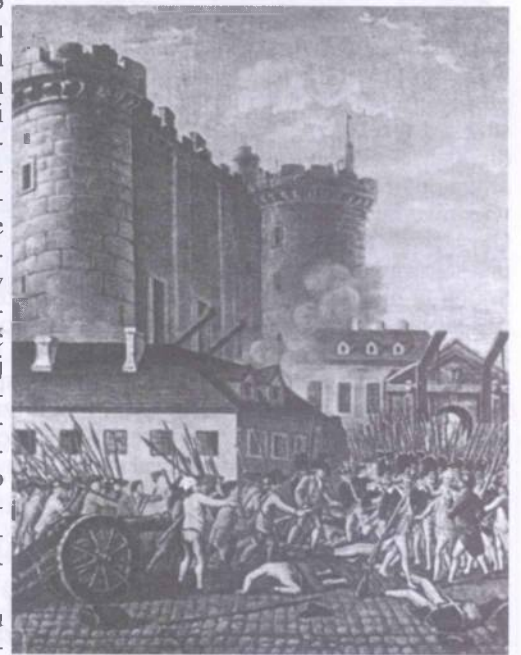
KONSTYTUCJA ANTY-EUROPEJSKA

Marek Brzeziński

Świetnie się stało, że Europa ma konstytucję. Zjednoczenie Europy jest nie tylko historyczną koniecznością i pogrzebaniem koszmaru Jałty, której skutki Europejczycy będą odczuwać jeszcze długo - mam na myśli berliński mur w mentalności mieszkańców tak zwanej Zachodniej i Wschodniej Europy. Europa musi wrócić do czasów talara i dukata, który był walutą wymienną w każdym jej zakątku - nawet najbardziej zapyziałym. „Jestem Europejczykiem i jestem z tego powodu dumny” - powinien rzec Polak - Duńczyk - dwa bratanki, Szkot, Bask, Katalończyk czy inny Sycylijczyk. Konstytucja ma jednoczyć różnorodność pod jednym parasolem Europy. I w tym nasza siła. Tyle tylko, że ten parasol nie może być wyprodukowany *Made in China* i przewrócić się przy pierwszym podmuchu dziejów.

Rewolucję jest łatwo przeprowadzić. Wystarczy skrzyknąć paru niezadowolonych. To z nich tworzy się elita, za którą pociągną masy - o ile elita ma wystarczająco chwytliwe hasła - choćby najbardziej absurdalne. Chwytliwość w tłumie ma większe znaczenie niż logika. No i tak tłum rusza by zburzyć - na przykład - Bastylię i aby uwolnić... siedmiu więźniów, w większości bardzo zadowolonych z tego, że siedzą za murami więziennymi

gdyż w ten sposób unikają gniewu wierzycieli. W tym gronie jest czterech fałszerzy czeków i ponoć jeden Anglik niespełna rozum. Potem historia nadmucha te statystyki aby nabrały rozmiarów pozwalających - jeśli już nie wierzyć to przynajmniej czuć samozadowolenie gdy się podryguje na Placu Bastylii trzynastego lipca, przy akompaniamencie akordeonu, że Rewolucja ocaliła tysiące. Byłoby nie siedmiu ale ośmiu uwolnionych.



Lecz na tydzień przed wybuchem gniewu paryskiego ludu, niejaki Markiz de Sade - także więzień Bastylii - ze względów obyczajowych, znalazł gdzieś niepotrzebną nikomu rurę-rynnę.

Ciąg dalszy na str.6-7



LITURGIA SŁOWA

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 18,1-10a

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzy ludzkie postacie naprzeciw siebie. Widząc je u wejścia do namiotu podążył na ich spotkanie. A pokłoniwszy się im głęboko, rzekł: „O Panie, jeśli jestem tego godzien, racz nie omijać swego sługi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Pozwólcie też, że pójdę wziąć nieco jedzenia, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego”. A oni mu rzekli: „Uczyn tak, jak powiedziałeś”. Abraham poszedł więc spiesznie do namiotu Sary i rzekł: „Prędko zacznij ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podplomyki”. Potem podążył do trzody i wybrałszy tłuste i piękne cielę, dał je studze, aby ten szybko je przyrządził. Po czym wzięwszy twaróg, mleko i przyrządzone cielę, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem. Zapytali go: „Gdzie jest żona twoja, Sara?”. Odpowiedział im: „W tym oto namiocie”. Rzekł mu jeden z nich: „O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała syna”.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 1,24-28

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręek Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego sługą stałem się według zleconego mi wobec was Bożego wódarstwa: mam wypełnić posłannictwo głoszenia słowa Bożego. Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały. Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.

EWANGELIA

Łk 10,38-42

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaka niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: „Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła”. A Pan jej odpowiedział: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona”.

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 18,20-32

Czytanie z Księgi Rodzaju

Bóg rzekł do Abrahama: „Skarga na Sodomę i Gomerę głośno się rozlega, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy też nie; dowiem się”. Wtedy to dwaj mężowie odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: „Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wspólnie z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu dla owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu. O, nie dopuść do tego. Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?”. Pan odpowiedział: „Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu dla nich”. Rzekł znowu Abraham: „Pozwól, o Panie, że jeszcze osmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy dla braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?”. Pan rzekł: „Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu”. Abraham znowu odezwał się tymi słowami: „A może znalazłoby się tam czterdziestu?”. Pan rzekł: „Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu”. Wtedy Abraham powiedział: „Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu!”. A na to Pan: „Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu”. Rzekł Abraham: „Pozwól, o Panie, że osmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?”. Pan odpowiedział: „Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu”. Na to Abraham: „O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?”. Odpowiedział Pan: „Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu”.



XVII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

DRUGIE CZYTANIE

Kol 2,12-14

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Z Chrystusem pogrzebani jesteście w chrzcie, z Nim też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. I was umarłych na skutek występków i „nieobrzezania” waszego ciała razem z Chrystusem Bóg przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami, usunął go z drogi, przygwoździwszy do krzyża.

EWANGELIA

Łk 11,1-13

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów”. A On rzekł do nich: „Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo. Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień, i przebac nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie”. Dalej mówił do nich: „Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, użyż mi trzech chlebów, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węży? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”.



życie Kościoła

REKTOR POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI PODNIESIONY DO GODNOŚCI PROTONOTARIUSZA APOSTOLSKIEGO



moc dla katechizacji, dla studentów, troska o rozwój nauki i kultury ojczystej, wspieranie dzieł powstających w Polsce, między innymi budowy świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Świadectwem uznania Stolicy Apostolskiej dla Kościoła polonijnego we Francji jest odznaczenie Ks. prałata Stanisława Jeża godnością Protonotariusza Apostolskiego, zwanego po polsku infułatem. Odtąd Ksiądz infułat Stanisław Jeża cieszy się przywilejami określonymi przez Stolicę Apostolską oraz ich stosowaniem według zwyczajów polskich.

Jako Prymas Polski, duchowy opiekun Wychodźstwa polskiego, składam Ks. Infułatowi najserdeczniejsze życzenia. Niech Dobry Bóg przez wstawiennictwo Maryi, Królowej Polski, darzy zdrowiem i siłami na dalsze lata służby Kościołowi.

Do kapłańskiego powołania nowo ogłoszonego infułatem Księdza Rektora Jeża

Podczas swojego pobytu we Francji, 4 lipca 2004 r., kard. Józef Glemp - Prymas Polski ogłosił oficjalnie dekret Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej o podniesieniu przez Papieża Jana Pawła II, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. prał. Stanisława Jeża - do godności Protonotariusza Apostolskiego czyli Infułata.

Uroczystość ta odbyła się w kościele polskim w Paryżu w niedzielę, przed rozpoczęciem Mszy św. o godz. 16. Po powitaniu Księdza Prymasa przez ks. proboszcza Wacława Szuberta i przedstawicieli wspólnoty parafialnej, głos zabrał kard. Glemp.

A oto tekst tego wystąpienia:

Czcigodni kapłani, Bracia i Siostry!

Ociec Święty, Jan Paweł II, biorąc pod uwagę religijną prężność Polonii na terenie Francji i doceniając działalność Polskiej Misji Katolickiej, wyraził uznanie dla ks. prałata Stanisława Jeża - Rektora Polskiej Misji Katolickiej w tym kraju. Ks. prałat Stanisław Jeża od prawie dwudziestu lat służy Polakom na terenie Francji i Paryża przez organizowanie duszpasterstwa polonijnego.

Jak wiadomo, duszpasterze polscy nigdy nie opuszczają swoich wiernych. To potwierdziło się w każdym pokoleniu i na każdym kontynencie. Od tajg syberyjskich aż po prerie amerykańskie, w biedzie lub pomyślności, za polskim wychodźcą szedł zawsze kapłan i zabiegał o rozwój wiary zgodnie z nauczaniem Kościoła i tradycją narodową.

Pośród duszpasterstwa polonijnego w świecie Francja zajmuje czołowe miejsce. Osiemnaście lat temu obchodziliśmy uroczyste jubileusz stu pięćdziesięciu lat tej duchowej służby, zakończony dziękczynnym „Ciebie Boże wystawiamy” w paryskiej katedrze Notre Dame.

Przez prawie dwadzieścia lat po tym Jubileuszu obserwujemy ciągły wzrost duchowości Polaków i wiernych pochodzenia polskiego na terenie Francji. Polonia Francuska oddaje chwałę Bogu z potrze-

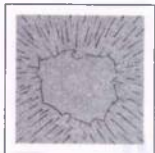


by serca, ale także stara się być wzorem chrześcijańskiego życia. Do tego potrzebna jest pomoc Kościoła.

Dzięki wysiłkom Ks. prałata Jeża umocniła się sieć parafii i dekanatów w duszpasterstwie polskim. W samym Paryżu liczba miejsc kultu sprawowanego dla Polaków wzrosła do pięciu. Powstały ośrodki pielgrzymkowo-rekolekcyjne w La Ferté, w Lourdes, na Korsyce. Ożywiły się organizacje i stowarzyszenia Polonijne, a współpraca z Kościołem francuskim, z instytucjami dyplomatycznymi oraz ze zgromadzeniami zakonnymi świadczy o tym, że umiemy wносить swój wkład do Wspólnoty Europejskiej. O tym wkładzie świadczy opieka nad biednymi i zagubionymi, po-

nawiązał Ks. Prymas także w swoim kazaniu o rozestaniu Uczniów.

Do życzeń Księdza Prymasa dla Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji - Księdza Infułata Stanisława Jeża - w związku z jego nominacją - dołączają się z gratulacjami, modlitwą i życzeniami dalszych Łask Bożych oraz wytrwałości w realizacji wszelkich zamierzeń dla dobra Kościoła i Polonii
Pracownicy
Polskiej Misji Katolickiej we Francji
oraz Redakcja Głosu Katolickiego.



z kraju

□ Sejm zatwierdził gabinet Marka Belki. Za rządem głosowało 236 posłów, przeciw było 115. Belkę poparło SLD, UP, SdPi i Federacjoniści Jagielińskiego. Tego samego dnia rząd przegrał jednak głosowanie w sprawie informacji o szczycie w Brukseli, co niezbyt dobrze wróży stabilności gabinetu.

□ Kwaśniewski złożył wizytę w Portugalii. Rozmawiano o sprawach UE, ale chyba najważniejszym elementem wizyty była obecność prezydenta na półfinałowym meczu ME Portugalia-Holandia.

□ Z wizytą w Warszawie przebywali ministrowie spraw zagranicznych Litwy - Valionis i Chorwacji - Žužul. Litewski dyplomata obiecał poprzeć w Brukseli Danutę Huebner na stanowisko wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej. W Warszawie gościł także prezydent Libanu.

□ Prezydent Kwaśniewski wziął udział w VII forum gospodarczym polsko-ukraińskim, które odbyło się w Jalcie.

□ Senat RP obchodził 15-lecie odrodzonego istnienia. Z tej okazji list gratulacyjny do Senatu wystosował prezydent.

□ Po długich dyskusjach w konwencie seniorów wybrano dwóch nowych wicemarszałków Sejmu. Zostali nimi Zych z PSL i Ujazdowski z PiS.

□ Sejm powołał kolejną komisję śledczą. Ma ona zająć się sprawą koncernu naftowego PKN „Orlen”. W skład Komisji weszło 11 posłów, w tym Wasserman z PiS, Giertych z LPR, Macierewicz z RKN, Miodowicz z PO.

□ Zarząd TV publicznej, wbrew stanowisku Sejmu i Rady Nadzorczej, udzielił absolutorium poprzedniemu kierownictwu tej instytucji.

□ Wg CBOS najwięcej zwolenników ma Platforma - 28%, wyprzedzając LPR - 16%, Samoobronę - 13%, PiS - 10%, i SLD oraz PSL po 7%. Reszta partii poza 5% progmem.

□ Do Iraku udaje się III zmiana żołnierzy polskich. Po raz kolejny doszło też do kompromitacji MON. Polacy pochwalili się znalezieniem broni chemicznej. Przedstawiono to jako duży sukces służb specjalnych. Wkrótce okazało się, że pociski zostały kupione i pochodzą z lat 80-tych, a występuje w nich sładowa i niegroźna ilość substancji trujących. Z sukcesu zrobiła się kłapa. MON i MSZ pocieszają jednak, że pociski mogą posłużyć jako dowód w procesie Husajna. Agencje litościwie milczą ile na ten złom wydano. Jest to już druga „wpadka” tego typu. Kilka miesięcy temu Polacy poinformowali o znalezieniu francuskich rakiet, biorąc datę ważności za datę produkcji.

□ Nie wiemy czy chodzi tu o rewanż ze strony Francji, ale agencja AFP podała, że polscy żołnierze w Iraku ostrzelali w panice cywilnych Irakijczyków raniąc 11

osób. Polacy zaprzeczyli twierdząc, że doszło jedynie do eksplozji miny-pułapki.

□ NSZZ „Solidarność” wydało oświadczenie krytykujące brak obecności Boga w preambule traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej.

□ Lech Wałęsa odebrał dyplom MSZ za „szczególną promocję Polski na arenie międzynarodowej”.

□ A. Olechowski zrezygnował z funkcji sfera doradców rady programowej Platformy Obywatelskiej.

□ Były wojewoda łódzki Pęczak został oskarżony o finansowanie kampanii wyborczej do samorządów SLD z pieniędzy Funduszu Ochrony Środowiska. Nas sprawa specjalnie nie dziwi, przecież polityków SLD można zawsze podciągnąć pod kategorię ponoć wymierających... dinozaurów.

□ Rada Polityki Pieniężnej podniosła o 50 punktów bazowych (0,5%) stopy procentowe kredytów. Kredyty będą droższe, co ma przeciwdziałać inflacji związanej z dużą podwyżką cen wielu artykułów po 1 maja.

□ Górnicze związki zawodowe zorganizowały demonstrację pod siedzibą Kampanii Węglowej. W budynku powybijano szyby w oknach. Górnicy protestowali przeciw zmianom układów zbiorowych, które ograniczają ich dotychczasowe przywileje branżowe.

□ „Gazeta Wyborcza” przypuściła ohydny atak na działacza polonijnego z Ameryki Południowej Jana Kobyłańskiego. Artykuł sugeruje nawet powiązania Kobyłańskiego z nazistami i ucieczkę do Ameryki tym samym szlakiem co poszukiwani hitlerowcy. Insynuacje mają stworzyć odpowiednie wrażenie dla głównej tezy tekstu o finansowaniu przez Kobyłańskiego Radia Maryja i TV „Trwam” oraz Andrzeja Leppera. Ten ostatni tak się przeląkł, że zaprzeczył i złożył na „Gazetę” doniesienie do prokuratury.

□ Władze Litwy wyrażają zgodę na rejeestrację Klubu Polskiego Weteranów Wojny AK na Litwie. Trzeba będzie usunąć tylko słowa „na Litwie”, które Polacy chcą zastąpić zwrotem „na Wileńszczyźnie”.

□ Minęło 6 lat od zabójstwa komendanta głównego policji - A. Papaty. Morderców nie schwytano, a prokuratura po raz 13-ty przedłuża śledztwo.

□ Odłożono proces o zniesławienie kilku polityków przez A. Leppera. Szef „Samoobrony” nie stawiał się w sądzie, ponieważ przechodził operację serca.

□ W Krakowie obowiązuje już „taksa turystyczna”. Turyści którzy zatrzymują się w tym mieście mają płacić 1,60 zł. za każdy dzień pobytu. Pieniądze mają być przeznaczone na rozwój turystyki.

□ Z kroniki polityczno-towarzyskiej. Wójt gminy Boronów - Jihad Rezek, który jest z pochodzenia Arabem, uderzył w twarz posła „Samoobrony” - A. Grzesika. Trzeba przyznać, że nic z tego nie rozumiemy. Pewną wskazówką może być dość mocna zmiana karnacji A. Leppera, którego można wziąć za zbyt... opalonego.

ciąg dalszy ze str. 3

KONSTYTUCJA ANTY...

Skonstruował z niej coś w rodzaju tuby-perskopy, przez które to urządzenie wykrzykiwał do przechodniów, że się boi o swoje życie i żeby go wyzwolili. Znudzony tymi apelami szef zakładu karnego Bastylia nakazał przeniesienia więźnia de Sade'a do Vincennes. Gdyby się tak nie stało, markiz w tydzień później znalazłby się na wolności, co mogłoby mniej uczesanych historyków skłonić do wysuwania tezy, że Rewolucja Francuska była zorganizowana po to aby uwolnić sado-masochizm tkwiący w podświadomości francuskiego społeczeństwa krzewiony przez elitarne jednostki wtrącane przez monarchię do więzień. Taka teza byłaby tym bardziej prawdopodobna jeśli się przyjrzymy temu, że Francja odrzuca i behawioryzm, i psychologię humanistyczną - wierząc jedynie omamom psychoanalizy.

No i proszę - zapytany w dwieście lat później, na Placu Bastylii, obywatel odpowie (jak jest uczciwy), że nie ma zielonego pojęcia ilu więźniów uwolniła Rewolucja. Inny powie, że setki a może i tysiące. Czy można mieć o to pretensje do ludzi bawiących się przy akordeonie czy w remizie strażackiej? Ależ absolutnie nie. Przecież przez stulecia karmieni byli propagandową papką jedynie słusznej wersji - umarł król, niech żyje republika. Francja ma prawo iść swoją drogą, tak samo jak Rosja. Tragedią Europy jest jednak to, że jedna i druga próbują narzucić jej swoje rozwiązania. W przypadku Rosji - mongolsko-barbarzyńskie z domieszką słowiańskiej landrynki; w przypadku Francji jest to bardziej wyrafinowana forma nadmuchanego koguta, który nie ma nie tyl-



fat. P. Fedorowicz

ko pojęcia czym kaczką wodę pije, ale nawet nie wie dlaczego on sam pieje. O niemieckim monstrum nie wspomnę, bo z tym się będą jeszcze brały za bary przyszłe pokolenia - jeśli Unia Europejska okaże się porażką. Rosja jest prosta do rozszyfrowania.

Nigdy nie posmakowała demokracji i na dobrą sprawę traktowanie Rosji jako państwa europejskiego może z jednej strony być intelektualnym szaleństwem, jakie ogarnęło większość francuskich myślicieli, a z drugiej - ładnym gestem ze strony Europejczyków - takim samym jak jest np. dopuszczenie Izraela do rozgrywek europejskich w koszykówce, za czym jestem rzecz jasna całym sercem. A niech tam sobie rosyjskie kluby grają w europejskich

rozgrywkach, tak jak izraelskie. Trudniejsza sprawa z Francją, bo wysłanie jej - ze względu na stopień szkodliwości europejskiej - na Nową Kaledonię czy Gujanę byłoby prześmiesznym, niemal conradowskim zabiegiem, ale jednak trudnym zadaniem.

Tymczasem Francja, która jak się wydaje skutecznie podcina gałęzie na których siedzi, także tnie pień z jakiego wyrasta Europa. Odcięcie się od chrześcijańskich korzeni Europy w preambule do konstytucji europejskiej - w imię obrony świeckich wartości - jest z jednej strony umizgiem wobec świata Islamu, z którym walczone od Wiednia i Sobieskiego po Hiszpanię i Grenadę, ale „w Grenadzie zaraza”. Z drugiej - jest świadectwem tego, że tak naprawdę Francja Chiracka jest zupełnie zgubiona w starej tradycji republikańskiej... doprawionej arabskim kuskusem. Odrwanie się od swoich korzeni - nawet w przypadku jednostki - może być krokiem bardzo niebezpiecznym, w przypadku społeczeństw i narodów - zabójczym.

Jak można Europejczykowi odmawiać prawa do tego by przyznawał się, że wywodzi się z kultury i z wiary chrześcijańskiej? Jak można to powiedzieć - chodzącemu do cerkwi, wiernemu Kościoła anglikańskiego, szkockiego High lub Low Kirk, katolikowi, unicie, luteranowi, czy ateście... którego wiara w niewiarę wyrasta ze źródeł chrześcijańskich - że to się teraz nie liczy, że to bzdura, że my tu *som wszystkie takie równe chłopaki*. Jak można taki afront uczynić Żydowi, który w tej Europie był, jest i będzie. I oto Francja - najstarsza córka Kościoła - w imię postawienia na głowie drabiny wartości, co wynika z łapania się prawą ręką za lewe ucho, zapominając, że to lewe podminowano, w odruchu samo-masochizmu politycznej poprawności i ślepa na to, że odcięcie się od korzeni prowadzi na manowce, a w przypadku kultur i społeczeństw do samozagłady, gdyż otwiera bramy przed barbarzyńcami - wpija się w szyję Europy zębami pełnymi jadu. To dobrze, że mamy Unię Europejską. To nasza szansa na uchronienie tego z czego wszyscy - my Europejczycy - a zatem także i Francja wyrasta.

Obywatele! Do broni! Czeka nas referendum! Trzeba zburzyć „Bastylię” poczętą w umysłach francuskich „intelektualistów” zamkniętych w swych zamkach, do których jak wierzą - ich polityczna poprawność nie dopuści Maurów. A Maur... nie oznacza tylko Islamu. To są ci wszyscy zagubieni w naszym świecie szybkich zmian, którym - by ich wprawić w ruch rozszalałej igły kompasu na polu magnetycznym - odcinane są korzenie. I to ci, którzy chętnie odpowiedzą na chwytliwe hasła kolejnych - tym razem świeckich - proroków i zorganizują kolejną rewolucję. „Bądź świecki” - to może we Francji brzmieć dumnie, w Europie - brzmi groźnie.

Marek Brzeziński



ze świata

□ Amerykanie przekazali władzę w Iraku miejscowym władzom cywilnym. Przekazano im również Saddama Husajna. Z tej okazji rząd iracki przywrócił karę śmierci. Sytuacja daleka jest od stabilizacji. Dokonano m.in. sabotażu ropociągu, każdego dnia dochodzi też do zamachów. Stosunki dyplomatyczne z nowymi władzami w Bagdadzie nawiązały jednak już prawie wszystkie kraje.

□ Po wielu kłótniach w Brukseli ustalono, że nowym przewodniczącym Komisji Europejskiej będzie portugalski chadek - Jose Manuel Durao Barroso. Nominacji nie należy wiązać z dobrymi wynikami Portugali w piłkarskich ME.

□ W Stambule odbył się szczyt NATO. Doszło na nim do wielu polemik francusko-amerykańskich. Paryż stanowczo odrzucił możliwość większego zaangażowania NATO w Irak. Zastopował też znaczne zwiększenie pomocy wojskowej dla Afganistanu. W zamian Bush pochwalił Turcję, która jego zdaniem zasługuje na miejsce w UE. Obrażony Chirac stwierdził, że „to nie jest sprawa USA”. Na szczycie omawiano także natowskie aspiracje Ukrainy. Kijów usłyszał jak zwykle, że musi się demokratyzować. Jednak po raz pierwszy określono kilkuletnią perspektywę rozpoczęcia konkretnych negocjacji.

□ NATO ogłosi w 2006 roku harmonogram rozmów akcesyjnych dla Albanii, Chorwacji i Macedonii.

□ Holandia przejęła z rąk Irlandii półroczne kierownictwo Unii Europejskiej.

□ W Czechach doszło do zmiany premiera. Do dymisji podał się V. Špidla, którego zastąpi szef socjaldemokratów, 34-letni St. Gross. Lewicowa koalicja, która wyklucza współpracę z komunistami, ma w parlamencie bardzo małą większość.

□ II tura kolejnych wyborów w Serbii, tym razem bez obowiązku 50% prognozy frekwencji, przyniosła zwycięstwo prozachodniemu politykowi - B. Tadićowi, który uzyskał 53,5% oddanych głosów.

□ Zakończyła się też II tura wyborów na Litwie. Niewielką większością głosów walkę o prezydencki fotel wygrał po raz drugi w swojej politycznej karierze V. Adamkus (51,5%), który pokonał Kazimierę Prunskienę.

□ Prawosławny patriarcha Konstantynopola - Bartłomiej I, podczas ekumenicznych modlitw w Watykanie zaprosił Jana Pawła II do odwiedzenia Stambułu w listopadzie tego roku.

□ Prezydentem Niemiec został H. Koehler. Nowy prezydent urodził się podczas wojny na Zamojszczyźnie w rodzinie niemieckich kolonistów. Prezydent Niemcy pełni jedynie funkcje reprezentacyjne.

□ W Komunistycznej Partii Rosji doszło do rozłamu. Część działaczy chciała usunąć przewodniczącego Ziuganowa. Kiedy

się nie udało, powołali własną partię.

□ Opozycja mongolska okupowała budynek TV w Ulan Bator. Jej zdaniem, rządzący postkomuniści, sfałszowali wybory parlamentarne.

□ Węgrzy zwrócili się do Brukseli o zbadanie zgodności z unijnym prawem zakazu używania u siebie symboli komunistycznych. Lepiej dmuchać na zimne, ale swoją drogą, co ci komisarze się na tym znają?

□ W Bułgarii wybuchła afera z udziałem służb specjalnych. Oficerowie jednostki do walki z mafią dorabiali do pensji jako ochroniarze mafijnych szefów.

□ 350 tys. osób wzięło udział w demonstracji w Hongkongu pod hasłem „zwróćcie władzę ludowi”. Manifestanci wyrazili niezadowolony z kurateli komunistycznych Chin, które ograniczają ich prawa.

□ W Niemczech planuje się rozszerzenie praw dla związków homoseksualnych. Obok prawa do adopcji, alimentów, partner będzie miał prawo odmowy zeznania jeżeli mogłyby one zaszkodzić jego „małżonkowi”.

□ W wielu miastach Europy odbywały się parady gejowskie. Na paradzie w Berlinie zaatakowano władze Polski za homofobię.

□ W Portsmouth odsłonięto pomnik pierwszej, zorganizowanej grupy emigrantów, która osiedliła się w Anglii. Chodzi o Polaków - powstańców listopadowych - którzy po internowaniu w Prusach udawali się do USA. Ich okręt rozbił się u wybrzeży Anglii w 1834 roku i 212 Polaków pozostało w tym kraju.

□ Rosyjska policja dokonała zajęcia siedziby koncernu naftowego „Jukos”. Koncern miał zapłacić 3,5 miliarda \$ rzekomo zaległych podatków w ciągu 5 dni. Akcje „Jukos” spadły do minimum, a koncernowi grozi płaża.

□ Integracja w UE zawiera sporo elementów pozytywnych. Okazuje się jednak, że kiedy chodzi o ich wykonanie, są z tym znacznie większe kłopoty niż z dyrektywami wątpliwej jakości. Tak jest np. z dyrektywą o otwarciu rynku energii elektrycznej i gazu. Ze wszystkich państw członkowskich otwarcie tego rynku dokonało się tylko w Holandii i Słowenii. Pewne zaawansowanie daje się zauważyć jeszcze we Włoszech, Danii, na Litwie i na Węgrzech. Reszta nadal tkwi w okowach protekcjonizmu.

□ Na Ukrainie zostanie oddana do użytku pierwsza płatna w tym kraju autostrada o długości 454 kilometrów, która połączy Kijów z Odessą. Rozpoczęto także budowę wielu innych odcinków autostrad. Niedługo przegonią w jakości dróg Polskę.

□ Komunistyczne Chiny zażądały od USA wstrzymania sprzedaży broni o wysokiej technologii dla Tajwanu.

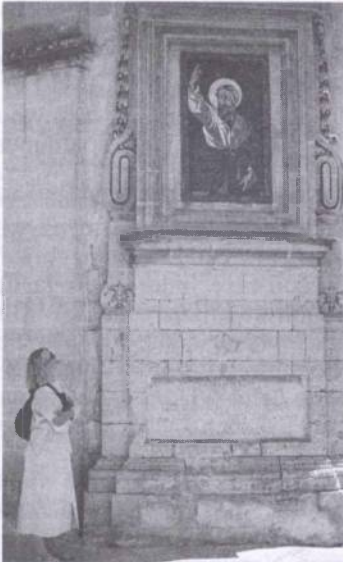
□ W wieku 80 lat zmarł amerykański aktor Marlon Brando, odtwórca m.in. „Ojca chrzestnego”.

□ ME w piłce nożnej wygrała Grecja. Gospodarze - Portugalia - musieli się zadowolić drugim miejscem. Jest to jedna z największych niespodzianek w historii tych rozgrywek.

Dokończenie ze str. 2

Malta wierna

Nad głowami kierowców, obok fotografii dzieci i rodziny, umieszczono wizerunki świętych - w tym i tego, który na Malcie cieszy się największym poważaniem - świętego Pawła. Ponoć to na skalistych wysepkach w Zatoce Świętego Pawła - dookoła której dzisiaj wznoszą się ściśnięte jedno koło drugich, pozbawione wyrazu i charakteru, blokowiska hoteli, zamieniających te rejony w turystyczne getto wypchnięte daleko poza obręb pełnej uroku La Valetty, czy średniowiecznej atmosfery Mdiny - to ponoć tutaj, na tych skałkach, miał się



rozbić statek Apostoła Pawła płynącego do Rzymu w 59 roku po Chrystusie. Według najnowszych badań, Święty Paweł miał nigdy nie odwiedzać Malty. Maltańczycy potrafią obchodzić święta patronów. Po ulicach defilują mężczyźni poubierani w stroje z epoki kawalerów Maltańskich, publiczność wychyla się z balkonów - wykuszy, nad głowami trzepoczą różnokolorowe flagi. Tak było i w maju w czasie obchodów świętej Rity - patronki małżeństw. O religijności Maltańczyków świadczy ogromna liczba kościołów na ich maleńkiej wyspie. W La Valetcie z dala widać ogromną czaszę anglikańskiej katedry Świętego Pawła wzorowanej na tej, która znajduje się w Londynie. Ogromne wrażenie robi katedra katolicka Świętego Jana, w której, w tej chwili konserwacji, poddawane jest ogromne płótno Caravaggio. W katedrze umieszczono w podłodze 375 kamiennych nagrobków kawalerów maltańskich. To Wielki Mistrz, Jean Evauęq de la Casiare, nakazał w 1573 r. zbudowanie świątyni pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela - patrona Zakonu Kawalerów Mal-

tańskich. We wnętrzach znajduje się nieliczna część odzyskanych obrazów i rzeźb, które zrabowali francuscy żołnierze Napoleona. Zachwycają wystrojem wnętrza kaplic - aragońskiej, kastylijskiej i portugalskiej, owerniańskiej, włoskiej, prowansalskiej, niemieckojęzycznej i pozostałych z



ośmiu porządków jakie tworzyły Zakon Szpitalników Świętego Jana - najpierw „urzędujący” w Jerozolimie, potem na Rodos, wreszcie przez niemal trzy wieki na Malcie, aż do czasów napoleońskiej inwazji. To właśnie tych osiem Porządków tworzy tak charakterystyczne osiem rozgałęzień maltańskiego Krzyża. Dzisiaj w budynku, w którym swoją kwatę główną miał porządek Kastylijski, Leon i Portugalski - znajduje się siedziba premiera. Szef rządu maltańskiego w czasie zaprzysiężenia występował w otoczeniu żony i matki. Bardzo lubi fotografować się w towarzystwie rodziny, podkreślając znaczenie wartości więzów rodzinnych - nie tylko w sferze spraw prywatnych ale i publicznych. „To bardzo religijny człowiek” powiada Glen, młody chłopak, właściciel baru - restauracji w Qawrze (czyt. Aurze), gdzie czstuje nas niesłodkim i delikatnym likierem z kaktusa - z opuncji z domieszką miodu. „Maltańczycy są jak Polacy”. Tak samo wierzący i religijni. I dlatego jesteśmy waszymi sojusznikami w walce o wpisanie do konstytucji europejskiej wzmianki o chrześcijańskich korzeniach Europy. „Zresztą, gdzie to można lepiej

zobaczyć jak nie tutaj, na Malcie” - powiada Glen i dorzuca, że tego czego się boją to napływu cudzoziemców z Europy Środkowo - wschodniej „za chlebem” no i wzrostu przestępczości. Malta to na razie bardzo bezpieczne miejsce. Zabójstwa należą tutaj do rzadkości. O włamaniu do willi pewnego adwokata i kradzieży obrazu Caravaggio, maltański Times pisał przez kilka dni uznając to za największą lokalną sensację. A Europę wschodnią już można spotkać na Republic Street - głównej promenadzie La Valletty. Zawsze po zaciętej stronie ulicy siedzi ona w czapce rosyjskiego matrosa i wyciąga na harmonii tęskne pieśni rosyjskie. „Ech, Petersburg najlepsze miejsce na świecie. Tylko, że *raboty tam niet*. Więc jeżdżę po Malcie i gram, i tak żyję. Tutaj wytrzymać można tylko w maju i we wrześniu. Latem tłumi, ani kropli deszczu i czterdzieści stopni w cieniu. Zimą przenikliwy ziąb i straszliwe wiatry. Trudno się żyje, ale Malta to dobry kraj” - powiada rosyjski marynarz z akordeonem na maltańskim bruku.

Marek Brzeziński

polemiki**SCENKI Z TEATRU MARIONETEK**

Stanisław Michalkiewicz

Po udzieleniu votum zaufania rządowi Marka Belki (zgodnie z przewidywaniami - w ostatniej chwili do głosu doszedł instynkt samozachowawczy posłów), „stronictwo pruskie”, na którego czele znajduje się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, prezydent Kwaśniewski, rozpoczęło przygotowania do czystki wśród swoich przeciwników.

Przed wszystkim doszło do zapowiadanej już wcześniej zmiany na stanowisku prezesa Orlenu - największego polskiego koncernu naftowego; prezes Wróbel już zapowiedział rezygnację. Czy otrzymał od kogoś propozycję nie do odrzucenia, czy też sam doszedł do wniosku, że lepiej poddać się, niż przegrać - to wydaje się już mniej ważne, bo w ten sposób przerwany został dotychczasowy kanał finansowy i to u samej nasady. Nowy prezes ma zostać powołany „w drodze konkursu”, co może oznaczać zarówno normalny konkurs ofert, jak i zwłokę niezbędną do uruchomienia nowych, jeszcze bardziej dyskretnych kanałów. Rzec bowiem w tym, żeby Socjaldemokracja Polska uzyskała w przyszłym roku wynik wyborczy lepszy niż SLD, a tego bez pieniędzy, jak wiadomo, zrobić się nie da. Już i tak premier Belka poczynił na rzecz partii Marka Borowskiego „ustępstwa” w postaci rezygnacji z planu Hausnera, który w latach 2004-2007 miał wygenerować 31 mld zł., to jest akurat tyle, ile w tym czasie Polska będzie musiała zapłacić do Brukseli tytułem składki. Teraz na składkę trzeba będzie pieniądze pożyczyć u lichwiarzy, wskutek czego dług publiczny, który dzisiaj przekroczył 103 mld dolarów, pewnie przekroczy wkrótce 130 mld dolarów. Dzięki temu jednak tłusta baronessa Socjaldemokracji Polskiej, Jolanta Banach, będzie mogła pokazać ludowi, jak smacznie walczyć z głodem i innymi plagami, w nadziei, że wdzięczny lud w końcu te wysiłki doceni i obyspie Socjaldemokrację swymi głosami. Taką to mądrością rządzona jest dzisiaj Polska.

Oczywiście pieniądze to sprawa ważna, ale są jeszcze inne, niemniej ważne sprawy. Witold Gombrowicz, którego rok akurat obchodzimy, napisał dzieło pt. „Filidor dzieckiem podszyty”. Władze naszego państwa też są podszyte, ale bynajmniej nie żadnym „dzieckiem”, tylko zwyczajnie - agenturą. Żatem, żeby w polityce odnieść jakiś sukces, trzeba najpierw odpowiednio przygotować rzecz całą od strony agenturalnej. Dlatego też już od paru miesięcy trwa zacięta, choć skrywana pod dywanem walka rywalizujących ze sobą agencji o to, kto z ramienia naszych nowych okupantów będzie rozdawał karty przy organizowaniu administracji tubylczej. Bezpieka wojskowa, która w zasadzie przetrwała nietknięta od czasów sowieckich, walczy z bezpieczeństwem cywilną, a ta w dodatku walczy jeszcze między sobą, bo →→→

→ścierają się tam agenci, którzy dochowali wierności komunie z tymi, którzy w swoim czasie zdradzili komunę dla Wałęsy. Z tej zdrady narodziła się sprawa „Olina”, do dzisiaj zresztą nie wyjaśniona (przy okazji mówiło się jeszcze o dwóch innych ruskich agentach: „Minimie” i „Kacie”). Sytuacja ta przypomina wizję dziejów ludzkości przedstawianą przez Tomasza Hobbesa: „bellum omni contra omnes”, czyli wojnę wszystkich przeciw wszystkim. Jest to tym bardziej bliskie prawdy, że na walkę bezpiek krajowych nakłada się rywalizacja agencji zagranicznych, które, podobnie jak w czasach saskich i stanisławowskich, interesują się układem sił na tubylczej, politycznej scenie. Działają one już niemal zupełnie jawnie, na co z ostentacyjną i nie pozbawioną złośliwości szczerością zwrócił uwagę Klaus Bachman, pisząc w „Rzeczpospolitej”, że polskie partie polityczne są właściwie fanklubami, za które całą robotę intelektualną odrabia m.in. Fundacja Adenauera. Ale to już u nas tradycja; przy królu Janie III Sobieskim obowiązki mózgu politycznego pełnił ksiądz Vota i działalność tego mózgowca też bardzo drogo w przyszłości Polskę kosztowała. Gwoli ścisłości wtróć dodać, że Fundacja Adenauera jest niemal w całości finansowana przez rząd Republiki Federalnej Niemiec, zatem wzmianka o „stronictwie pruskim” jest jak najbardziej uzasadniona.

W środę 30 czerwca odbyła się w Sejmie debata poświęcona informacji rządu o konferencji międzyrządowej, czyli sławnym „szczyście” Unii Europejskiej w Brukseli, podczas którego podpisany został traktat konstytucyjny. Włodzimierz Cimoszewicz, minister Spraw Zagranicznych przyznał, że Polska „nie mogła nie podpisać” traktatu konstytucyjnego, bo w przeciwnym razie zostałaby marginalizowana. Jak widać, już po dwóch tygodniach spod triumfalistycznej retoryki wyjrzała smutna prawda. Odkąd zapadła w Polsce decyzja o zgodzie na Anschluss, nasza doktry-

na polityczna stała się niezwykle prosta: MUSIMY WEJŚĆ, BO NIE MA WYJŚCIA! Zaplecze polityczne rządu premiera Belki bardzo go za to, ma się rozumieć, chwali, „a Jasio Wędrowniczek polskiego kabaretu politycznego, czyli poseł Andrzej Celiński zbliża się w pochlebstwie do granic świętokradztwa, bo porównał premiera Belkę do samego Jacka Kuronia. Nie robi to jednak najmniejszego wrażenia na opozycji, która ustami Jana Marii Rokity zapowiada, że jak tylko dojdzie do władzy („Gdy tylko w Polsce obejmę władzę, szereg surowych ustaw wprowadzę...”), to zaraz zablokuje wejście traktatu konstytucyjnego w życie. Przyjemnie tego słuchać, ale czy to prawda? Być może poseł Rokita naprawdę tak myśli, ale równie prawdopodobne jest i to, że tylko tak przekomarza się z opinią publiczną, żeby nie zagłosowała w całości na nacjonalistów z Ligi Polskich Rodzin, tylko na Platformę Obywatelską też. Właśnie z Platformy wycofał się przedostatni z „tenorów”, czyli Andrzej Olechowski, podobnież na tle różnic w sprawie polityki wobec Unii Europejskiej. Wszystkie to oczywiście być może, ale Andrzej Olechowski, który, jak pamiętamy, był(?) agentem „wywiadu gospodarczego”, równie dobrze mógł wycofać się z pierwszego planu, żeby nie utrudniać posłowi Rokicie prób uwodzenia opinii publicznej rzekomym nieprzejednaniem w sprawie suwerenności państwowej. Zyją wszak jeszcze ludzie pamiętający zapewnienia posła Rokity, że po Anshlusie Polska nic a nic nie straci ze swojej suwerenności. Zresztą, powiedzmy sobie szczerze, czy Platforma może liczyć na sukces bez wsparcia jakiejś agencji? Czy na taki sukces może liczyć dziś w Polsce ktokolwiek? Skoro tak, to i zza buńczucznych deklaracji opozycji, która przecież musi wyborcom mówić coś innego, niż komuchy, też przebijają westchnienia bezradności.



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Pierwszego kwietnia br. na placu przed Kongresem w Buenos Aires, zebrało się ponad 150 tysięcy osób protestujących przeciwko rosnącemu w Argentynie poczuciu braku bezpieczeństwa.

Na czele ruchu protestu stanął Juan Carlos Blumberg - 59 letni mężczyzna, którego jedyny syn został porwany przez bandytów, a potem zamordowany. Liczba porwań, napadów z bronią w rękę, morderstw i innych przestępstw wzrosła w ostatnim czasie w Argentynie w sposób zatrważający. W okresie między początkiem 2002 a końcem 2003 roku na przykład, porwania osób miały miejsce niemal codziennie. Od stycznia bieżącego roku do dziś, rodziny wypłaciły porwaczom w sumie milion dolarów okupów. Dane te są oczywiście przybliżone, ponieważ bardzo często rodziny ofiar wolą sprawę załatwić same, nie informując o niczym policji.

Zgromadzenie pierwszego kwietnia było pierwszą, masową, społeczną reakcją na panoszącą się w Argentynie przestępczość i na opieszałość władz, nie potrafiących walczyć z kryminalistami. Wokół Juana Carlosa Blumberga zebrało się wiele rodzin, które także straciły swych bliskich w porwaniach. Manifestacja miała charakter pokojowy; nie było politycznych transparentów i sloganów, były natomiast wielkie fotografie zaginionych, argentyńskie flagi i tysiące świec, które zapalono pod wieczór. Za każdym razem jednak, gdy ktoś przemawiający robił aluzję do polityków, policjantów czy sędziów, rozlegały się gwizdy. Jest bowiem tajemnicą poliszynela, że skorumpowana policja zamieszana jest w większość popełnianych przestępstw, zwłaszcza w rejonie Buenos Aires. Jest to godna pożałowania pozostałość po czasach dyktatury wojskowej



z lat 1979-1983, podczas której grupy paramilitarne miały nie tylko całkowitą swobodę w niszczeniu opozycjonistów politycznych, ale także bezkarnie organizowały porwania, w celu wyłudzenia okupu. Obecny prezydent Nestor Kirchner, obejmując rok temu władzę, obiecał podjąć walkę z policyjną korupcją i mafiami umiejscowionymi na różnych szczeblach instytucji państwowych. Do tej pory jednak, jego wysiłki nie przyniosły większych rezultatów. Społeczeństwo obywatelskie postanowiło więc działać. W parę tygodni po manifestacji 1-ego kwietnia, Juan Carlos Blumberg złożył w pałacu sprawiedliwości petycję domagającą się nasilenia środków represyjnych wobec przestępców. Nie musiał długo czekać na odpowiedź; jego inicjatywa okazała się szczęśliwa, parlament zaaprobował kilka ustaw dokonujących zmian w kodeksie karnym. Godziny pracy trybunałów zostały przedłużone, kilku niekompetentnych sędziów zdymisjonowano, 200 policjantów przeniesionych zostało na wcześniejszą emeryturę, 100 oficerów policji federalnej zwolniono. Blumberg stał się ucieleśnieniem człowieka stawiającego czoła zdyskredytowanym instytucjom; człowieka, który przełamuje własne cierpienie, by przejść do działania; człowieka, który daje nadzieję całemu narodowi. I chociaż niektórzy twierdzą, że idzie za daleko, że działa w oderwaniu od kontekstu głębokiego kryzysu socjo-ekonomicznego i powszechnej nędzy, to jest to z pewnością człowiek ogromnej odwagi i niezależności. To ojciec próbujący nadać sens śmierci swego syna; to obywatel domagający się skutecznego państwa; to ktoś nie lękający się patrzeć politykom prosto w oczy i mówić im prawdę. Socjologowie zauważają, że problem braku bezpieczeństwa był przez wiele lat problemem spychanym na drugi plan. Nie zajmowały się nim ani organizacje humanitarne, ani partie lewicowe. Akcja Juana Carlosa Blumberga sprawiła, że wyszedł wreszcie na powierzchnię. Petycja Blumberga w kilka tygodni zebrała cztery i pół miliona podpisów. Zgodnie z argentyńską konstytucją, obywatele mają prawo wnieść na forum parlamentu projekt ustawy, jeśli zbierze on co najmniej 2 miliony podpisów. Blumberg ma więc za sobą ogromną siłę. A ponieważ nie zamierza ograniczyć się do reformy systemu sprawiedliwości, jest nadzieja na zmiany w systemach edukacji i opieki zdrowotnej. Argentyński lider obywatelski nie ma przy tym żadnych ambicji politycznych. Chce po prostu, by nikogo w Argentynie nie spotkał los jego syna.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

MEKTOUB

C'était écrit dans le ciel polonais ou, plutôt, annoncé dans tous les médias de notre pays. Marek Belka, Premier ministre désigné une seconde fois par le président de la République, a obtenu la confiance de la Diète.

C'était à prévoir, je vous l'avais laissé entendre dans un précédent papier. Il n'y a donc pas eu de surprise, c'est l'instinct de conservation qui a dominé le débat politique. Le professeur Belka a obtenu 236 voix, soit la majorité absolue. L'opposition a fait 215 voix et il y a eu une abstention. Belka a reçu le soutien du SLD, de l'UP, du FKP, de la SdPI et de quelques autres. Contrairement à ce que l'on pouvait craindre, les agrariens ont conservé leur dignité en votant contre, comme la première fois et comme ils l'avaient annoncé, avec une participation quasiment complète du groupe parlementaire. C'est le changement d'attitude de la SdPI qui a fait la différence. Il n'aura pas fallu longtemps, après les faibles résultats de son parti aux élections européennes, pour que Borowski et ses amis soient convaincus qu'il était préférable pour eux de rejoindre le bercail. Pour la nouvelle gauche, il y allait de sa survie politique. Cela a été masqué par quelques concessions accordées par le chef du gouvernement, notamment par la promesse de redemander à la Diète la confiance le 7 octobre prochain, mais cela ne change rien à l'affaire. C'est la solidarité de la peur qui a joué entre les divers partis de gauche, la peur de disparaître et de tomber dans l'oubli, avec l'espoir que si le Premier ministre réussit la politique qu'il a définie, ils pourront dire qu'ils y ont été pour quelque chose et en tirer des bénéfices. Je suis prêt à admettre que Marek Belka a les meilleures intentions lorsqu'il dit qu'il veut mettre en place une nouvelle qualité dans la vie publique polonaise. Mais ce n'est pas avec le SLD, son principal soutien, qu'il y arrivera, compte tenu des affaires et des scandales dont le parti a acquis une grande maîtrise, et de la con-

fusion qu'il a entretenue entre argent public et intérêts personnels. L'arrivée du nouveau Premier ministre et la confiance qu'il a obtenue à la Diète n'y ont pas mis fin. Les affaires continuent et la presse les découvre toujours. Il n'est pas normal qu'une majorité en décomposition et compromise à ce point puisse encore décider du sort du pays. Les ex- et postcommunistes refusent de tirer les conséquences de leur impopularité. Les Polonais n'ont plus confiance en eux, Belka est à peine mieux noté que Miller. C'est logique, avec une équipe qui ressemble furieusement à celle de son prédécesseur. Il n'est pas étonnant dès lors que 63% des personnes interrogées par l'OBOP pensent que le nouveau gouvernement ne travaille pas bien. Une majorité de citoyens veut des élections anticipées et réclame un véritable changement d'hommes et de politique. Mais tel que c'est parti, Belka a toutes les chances de durer, même jusqu'à l'échéance normale de l'automne 2005. Toutefois, avec sa majorité „exotique” comme l'appellent les journaux polonais, marquée par l'instabilité, il sera obligé de composer avec chacune des formations pour faire passer quoi que ce soit. Quel visage auront dans ces conditions la réforme des finances publiques et celle du système de santé ? Il y a urgence dans ces domaines et un consensus au-delà des réactions partisans est indispensable. Belka saura-t-il rester au-dessus de la mêlée et convaincre ses différents soutiens ? Je crains que son action ne soit entravée par leurs particularismes et leur vision à court terme. Finalement, le seul point positif de la décision de la Diète, c'est que les élections n'auront pas lieu en plein été. Voilà une bien maigre consolation.

EN BREF

☐ Lech Wałęsa enfin reconnu par les siens. Lui, qui est honoré à l'étranger depuis si longtemps, qui a reçu tant de récompenses dans tous les pays, sauf en Pologne où il n'est pas très bien vu, lui qui est le deuxième Polonais le plus connu dans le monde après le pape Jean-Paul II, vient de recevoir des mains du ministre des Affaires étrangères, un diplôme spécial pour les services rendus pour la promotion de la Pologne dans le monde. Le „petit électricien” de Gdańsk est ainsi reconnu superambassadeur de son pays. De quoi faire mentir l'adage selon lequel „nul n'est prophète dans son pays”.

☐ C'est près d'un million quatre cent mille exploitants agricoles qui ont établi des demandes pour obtenir les aides directes accordées par l'Union européenne, ce qui représente un taux de mobilisation de 83%.

C'est un taux très élevé en comparaison avec les autres pays entrants ou avec les taux des Quinze. Les 17% restants, qui n'ont pas rempli de demandes, ne pourront prétendre à rien pour cette année. Peut-être se décideront-ils l'année prochaine en voyant les bénéfices qu'en tireront leurs voisins. Car la campagne polonaise recevra plus de 8 milliards de zloty, ce qui n'est pas négligeable pour la modernisation des exploitations. Si l'on ajoute à cela les fonds structurels et les autres aides, ainsi que l'accroissement des bénéfices engendrés par la vente des produits agricoles, notamment à l'exportation, c'est une manne qui a toutes les chances de transformer le visage de la campagne polonaise au cours des années à venir. C'en sera réellement fini du paysan polonais, juché sur sa charrette tirée par un cheval, que les médias occidentaux se complaisent encore à nous servir dans les reportages.

listy do Marii-Teresy

Droga Pani Mario.

W sierpniu planujemy z mężem i córką wyjazd do Polski na wakacje. Każdy urlop spędzamy w Polsce, aby rodzicom trochę pomóc w gospodarstwie. Pomimo tego, że tutaj ciężko pracujemy, nie oszczędzimy sił ani ja ani mąż, by pomóc moim rodzicom i teściom. Pomimo takiej postawy, kiedy właściwie podczas tego urlopu pracujemy więcej niż tutaj, a jest to jedyny w roku „wypoczynek” zawsze wyjeżdżam z poczuciem winy. Rodzice moi szczególnie dają mi do zrozumienia, że ich porzuciłam, że są sami w podeszłym wieku. Przecież to



fol. R. Sakowicz

nie moja wina, że w Polsce nie mogłam znaleźć pracy, a jedynie pracujący mąż nie mógł zarobić na nasze podstawowe potrzeby. W takiej sytuacji - wiem - jest bardzo wiele polskich rodzin przebywających na emigracji na całym świecie. A ja mam tak wielkie poczucie winy, że już teraz boję się tego wyjazdu do Polski. Tych aluzji, opowieści o samotności, starości i chorobach. Wiem teoretycznie wszystko, że rodzicom jesteśmy winni opiekę, ale jak to pogodzić z realiami życia. W domu pozostały jeszcze dwie siostry i one pomagają rodzicom w razie potrzeby. Ale rodzice boją się, że one też, kiedy dorosną wyjadą. Mam córkę 5-letnią, planujemy większą rodzinę, ale nie wyobrażam sobie powrotu do Polski, gdzie jest ogromne bezrobocie, szczególnie w naszym regionie. Jednak jak to wytłumaczyć moim rodzicom, bo rodzice męża są bardziej wyrozumiali. Czasami myślę, że lepiej pojechać na wakacje gdzieś tutaj i jakoś wytłumaczyć się rodzicom. Sama nie wiem co robić? Jest to dla mnie trudne każdego roku. Wiem, że rodzice są do mnie szczególnie przywiązani, jestem najstarszą córką i zawsze widzieli we mnie spadkobierczynię, ale ja nigdy nie czułam się dobrze na wsi. Teraz jestem naprawdę zadowolona i widzę jeszcze życie dla swojej rodziny, tym bardziej, że w tym roku otrzymaliśmy papiery. Córka uczy się we francuskiej szkole bardzo dobrze. Ale nie wiem jak pogodzić raczej życiowe z poczuciem winy wobec rodziców.

Jadwiga

Droga Pani Jadwigo.

Temat, który Pani poruszyła w swoim liście nie jest nowy na łamach tej rubryki. Wiele osób ma podobne rozterki i właściwie nie ma tu dobrego rozwiązania. Rozumiem Panią, i widzenie swojej przyszłości we Francji, ale także rozumiem Pani rodziców, którzy przeżyli trudne lata, być może w dużym niedostatku i teraz widzą swoją ukochaną, najstarszą córkę raz w roku. Nie widują także wnuczki. Myślę, że to jest dla nich bardzo bolesne i trudne. Jeśli okres adaptacji jest już poza wami, może trzeba zastanowić się, aby więz z rodzicami nieco wzmocnić, teraz można kupić bardzo tanie bilety lotnicze do Polski, może Pani będzie mogła częściej odwiedzać rodziców niż raz w roku. Gdybyście mogli się tak zorganizować, aby być podczas wszystkich ważnych świąt lub nawet wpaść do mamy czy taty na imieniny. Pojechać na inne święta np. na Wszystkich Świętych itp. byłoby im łatwiej. Jest to też ważne dla was i waszych dzieci, aby miały świadomość swoich korzeni. Dzieci się szybko adaptują w środowisku francuskim i ta więz jest dla nich bardzo istotna. Także trzeba rodzicom dużo mówić o sobie - jak żyjecie, jak wygląda wasze życie codzienne, czasami wydaje się to dla rodziców nieważne, ale w ten sposób będą czuli się bliżej was, a także może łatwiej was zrozumieją. Tanie są także telefony. Można pomyśleć o regularnym kontakcie telefonicznym. Jest dużo form stałych kontaktów i pamięci, aby oddalenie było najmniej bolesne. Natomiast - skoro już Pani zdecydowała o pozostaniu na stałe we Francji - nie można przyjmować postawy nacechowanej poczuciem winy, bo wtedy trudno będzie dobrze wykonywać swoje obowiązki wobec rodziny - dzieci i męża. A to jest przecież Pani najważniejszy obowiązek. Maksymalnie pamiętając o rodzicach i okazując im wyraz pamięci, trzeba mieć świadomość konsekwencji swojej decyzji i wyboru. Dużo o tym rozmawiać z rodzicami, nie tworzyć tematu tabu, ale kształtować atmosferę akceptacji Waszej decyzji. Takie są nasze polskie losy, trudne i niezawinione. Życzę dobrych wakacji... w Polsce u rodziców.

Maria Teresa Lui



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Nie mogąc się jakoś przejąć fundamentalnymi problemami polskiej demokracji, jakimi stały się ostatnio parady gejów, wyjechałem wraz z małżonką do Czech, akurat w tym momencie kiedy w Warszawie miała się odbyć tzw. „parada równości”.

SLD bardzo dziś kokietuje „małżeństwa” jednopłciowe, ponieważ w najbliższych wyborach do Sejmu, które mogą się ewentualnie wkrótce odbyć, to ugrupowanie polityczne może liczyć już tylko na poparcie homoseksualistów. Czesi na szczęście nie mają takich problemów jak my z odrodzoną demokracją, więc mogliśmy spokojnie przez kilkanaście dni odpocząć między Wełtawą a Sazawą. Jaki to cudowny kraj pracowitych, rzetelnych, porządných,



fol. I. Szwajceni

uczciwych ludzi, którzy jako pierwsi w świecie zdobyli patent na „aksamitną rewolucję”. I właśnie wśród takich ludzi mieliśmy szczęście w tym roku przebywać. Naszych młodych rodaków powinno się tam przymusowo wysyłać w ramach procedur pedagogiczno-dydaktycznych - Jan Amos Komeński się kłania - aby zobaczyli na własne oczy jak człowiek może mieć czysto w swoim domu, jak estetycznie wyglądają ulice miast i miasteczek oraz jak kompletnie pozbawione śmieci mogą rosnąć wsapniałe lasy. Być może zda się to komuś w Polsce nie do wyobrażenia, ale to prawda. Jak również prawdą jest, że wśród Czechów istnieje zwyczaj zdejmowania butów w przedpokoju i dzięki temu wszyscy tam chodzą w czystych skarpetkach. Prawdopodobnie. Różnica między nami, a Czechami polega na tym, że my nazywamy to prowincjonalizmem, a oni kulturą. Jedni i drudzy chyba mają rację.

Oczywiście być w Czechach i nie odwiedzić Pragi to błąd. Być w Pradze i nie odwiedzić Wacławskich Namesti to grzech. Prawie przez okrągły rok tłumy cudzoziemców odwiedzają to piękne miasto, które pod względem urody architektonicznej przewyższa nie tylko Wiedeń, ale również i Paryż. Dawniej wśród turystów pochłaniających wzrokiem to miasto dominowali Niemcy, teraz Brytyjczycy i ludy skośnookie, których wszyscy biorą za Japończyków. I słusznie.

Moim przyjaciółm, a za takich uważam wszystkich Czytelników „GK”, gdyby przypadkiem znaleźli się w tym roku w Złotej Pradze, polecam wizytę choć w jednym sklepie z kryształami, a sklepów tych jest tam mnóstwo. Co prawda weneckie kryształy mają piękną legendę, natomiast czeskie są po prostu piękne, produkowane z niebywałym smakiem i wyrafinowanym gustem, o co nikt w świecie tej skromnej nacji nie podejrzewa. Czesi wielkich artystów o randze europejskiej w przeszłości nie posiadali, oczywiście z wyjątkiem tego, który stworzył postać Szwejka, obecnie natomiast nie tylko wybitnych pisarzy mają, ale także znakomitych rzeźbiarzy w szkłe. Pod tym względem w ogóle nie mają teraz w Europie konkurentów. Jest to według mnie jeden z najbardziej utalentowanych i najskromniejszych narodów w Europie. Świadczy o tym przede wszystkim jego duże poczucie humoru, precyzyjna technika życia codziennego oraz skrupulatna dbałość o otoczenie, w którym egzystują, no i rzadko spotykana w świecie wzajemna uczynność.

Ażeby nie być gołosłownym podam dwa symptomatyczne przykłady. Pewien mój przyjaciel będąc na zakupach w Pradze zostawił swój samochód na niestrzeżonym parkingu. Tutaj strzeżonych raczej nie ma. Kiedy powrócił, zauważył, że tył pojazdu jest lekko zarysowany, a za przednią szybą znalazł kartkę z przeprosinami, nazwisko, telefon i adres człowieka, który to uczynił oraz zapewnienie, że pragnie on pokryć wszystkie koszty związane z tą szkodą.

W Zalibi-Naddubi, gdzie właśnie podczas ostatniego pobytu mieszkaliśmy u swych starych przyjaciół - o których bardzo chciałbym napisać, ale których to życiorysy są tak nieprawdopodobne, że i tak nikt w to nie uwierzy - poznaliśmy mojego rówieśnika nazwiskiem Duszek, który posiada tak wspaniały ogród, że kojarzy się on tylko z rajskim ogrodem. W życiu, tym moim doczesnym, nic piękniejszego nie widziałem. Ale pan Duszek nie ogląda telewizji, lecz od samego rana do późnego wieczora, jak nie łowi ryb w Sazawie, to troszczy się wyłącznie o swoje kwiaty i krzewy, które głaszcze codziennie, jak ja swoją pietruszkę i fasolkę szparagową, a w przerwie dwa razy w tygodniu całkiem bezinteresownie, bezpłatnie zawozi do Pragi siedmioletnią dziewczynkę, córkę niepełnosprawnych sąsiadów, na naukę języka niemieckiego i angielskiego. Jej lekcje pokrywa z własnej kieszeni. Dodam, że nie jest on w tej czeskiej wiosce żadnym wyjątkiem pod względem spełniania dobrych uczynków. Widocznie nazwisko Duszek, do czegoś zobowiązuje. Dobry duszek.

A swoją drogą takich dobrych, uczynnych i sympatycznych ludzi jak w Czechach nigdzie dotąd dawno nie spotkałem. Szkoda.

Ciąg dalszy ze str. 3

WCIAŻ WIDZIMY UNIĘ JEDYNIĘ W KATEGORIACH POLITYCZNYCH

rozmowa z Ks. kard. Józefem Glempem, Prymasem Polski

P.O.: *Czy zdaniem Księdza Prymasa społeczeństwa Europy, w tym i Naród Polski, w ewentualnych referendum dotyczących eurokonstytucji przyjmą ją czy odrzucą, a może z całkowitą obojętnością zbojkotują taki „pebiscyt”?*

Ks. Prymas: Jest tych możliwości - jak widać - sporo i trudno przewidzieć wynik. Rzeczywiście obserwujemy daleko idące zniechęcenie społeczeństwa życiem politycznym, a to jest dla dobra sprawy bardzo niebezpieczne właśnie ze względu na abstancjonizm. Zatem osobiście jestem bardzo zaniepokojony trwającym, a daleko zaawansowanym dotychczasowym przebiegiem spraw - kiedy biurokratyczna machina unijna jest w pełnym bezwładności biegu. Tym niemniej zatrzymanie całego integracyjnego procesu przez ewentualne wyniki referendum też nie wyszłoby nam na dobre, byłoby szkoda dotychczasowych osiągnięć. Łatwiej z pewnością jest naprawić, poprawić coś w tekście, eliminować błędy niż zaczynać wszystko od nowa.

P.O.: *W Kościele w Polsce parę miesięcy temu doszło do zapowiadanych zresztą wcześniej zmian. Nastąpił rozdział funkcji prymasa i przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Jak z dzisiejszej perspektywy ocenia Eminencja konsekwencje przeprowadzonej reformy?*

Ks. Prymas: Reorganizacja w Kościele w Polsce rozpoczęła się stosunkowo dawno, pewnym novum jest rzeczywiście rozdzielenie funkcji prymasa i przewodniczącego Konferencji, ale jest to zjawisko dzisiaj na świecie normalne - funkcja przewodniczącego ma charakter kadencyjny i co pięć lat odbywają się wybory. Natomiast urząd prymasowski, pozostając stabilnym elementem struktury Konferencji Episkopatu, wiąże się obecnie bardziej z pewnym autorytetem moralnym, duchowym a także z jurysdykcją wobec katolickich mniejszości wyznaniowych w kraju, podobnie jak i z duchową opieką nad Wychodźstwem polskim. I ta formuła bardzo dobrze się u nas sprawdza, zwłaszcza, że kierowanie konferencjami wymaga pewnej ciągłej modernizacji a to zapewnia rotacja funkcji, zmiana osoby kierującej, z których każda ma swój styl - a to ubogaca funkcjonowanie Konferencji. Pojawiają się nowe przemyślenia, projekty - to jest zjawisko bardzo pozytywne.

P.O.: *Postępuje budowa Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, której Ksiądz Prymas specjalnie patronuje. Jakie ostatnio wydarzenia są związane z realizacją tej narodowej sprawy?*

Ks. Prymas: Trzeba zacząć od tego, iż powierzyliśmy Opatrzności Bożej naszą, Polski, obecność w Unii Europejskiej. Polska oficjalnie przystąpiła do Unii 1-go maja, a my 2-go maja - w przededniu święta Matki Bożej Królowej Polski - modliliśmy się do Opatrzności Bożej, zawierając Jej naszą obecność w UE, bo to dopiero może wyzwolić pewien potencjał duchowy Kontynentu, którego tak brakuje w tworzonej obecnie Unii. Trzeba bowiem pamiętać, iż my wciąż widzimy Unię jedynie w kategoriach politycznych, tymczasem zapominamy, że w poszczególnych państwach - jak Francja, Niemcy, jak większość krajów europejskich jest też bardzo wiele autentycznej pobożności, wiary, pielgrzymowania, nabożeństw. Tego przeważnie nie dostrzegamy, nie bierzemy pod uwagę ludzi - mieszkańców Europy, dostrzegając jedynie polityków zapominamy o rzeszach zwykłych, normalnych obywateli.

P.O.: *Czy społeczeństwo polskie i Polonijne jest hojne w uczestnictwie wnoszenia warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej, która ma być przecież naszym wotum za odzyskaną narodową wolność?*

Ks. Prymas: Owszem, podziwiam wielką ofiarność, z jaką się spotykamy zarówno w Kraju jak i za granicą, chociaż poza Polską jest wciąż trochę zbyt mało informacji na ten temat, co zaty-

idzie i przekonania do tej idei. Jednak w Kraju jestem pełen wdzięczności wobec ludzi - często bardzo niezamożnych, którzy złotówka do złotówki zbierają fundusze i ofiarowują je tak, że budowa może postępować. Jest to tym bardziej ważne, iż wciąż przecież jesteśmy tylko „na styk” z możliwościami i brakuje budowie potrzebnego dynamizmu. Musimy zatem zdawać się na samą Opatrzność Bożą, w której pokładamy zasadniczą nadzieję. Społeczeństwo jest bardzo ofiarne, ale co ciekawe, zwłaszcza to uboższe, także drobni i średni przedsiębiorcy. Natomiast, niestety, nie widzę zbyt dużego zaangażowania wśród ludzi zamożnych i bardzo bogatych. Ich widocznie Świątynia Opatrzności Bożej nie interesuje zbyt.

P.O.: *Jak ocenia Eminencja sytuację społeczno-polityczną Polski pod rządami, wstrząsanej ciągłymi skandalami i aferami korupcyjnymi, lewicy?*

Ks. Prymas: Bolejemy nad tym i modlimy się do Boga, żeby jak najprędzej nastąpiła zmiana. Przede wszystkim zmiana ludzi, ale i mentalności ludzkiej. Nie wystarczy bowiem zmienić jedynie osoby, gdyż w większości są to wciąż jeszcze ludzie dawnego systemu, o starym sposobie myślenia. Szczególnie groźne jest połączenie, koniunkcja, tego dawnego sposobu myślenia z tym nowym, wolnorynkowym, czasami skrajnie kapitalistycznym systemem. Daje to bardzo smutne wyniki, których przychodzi nam się, jako społeczeństwu, wstydzić, zwłaszcza jeżeli chodzi o funkcjonowanie sprawiedliwości czy przykładowo społecznej służby zdrowia.

P.O.: *Jak w tej bardzo trudnej sytuacji społeczeństwa, zwłaszcza najuboższych, młodzieży, bezrobotnych czy choćby samotnych matek pozbawianych zapomóg, Kościół stara się ich wspomóc, wskazywać nadzieję?*

Ks. Prymas: Trzeba obiektywnie przyznać, że działalność naszych instytucji charytatywnych bardzo się rozwinęła. Caritas ogólnopolska, jak i w poszczególnych diecezjach, ma bardzo dużą siłę oddziaływania, niosąc potrzebującym wielką pomoc. Trzeba też powiedzieć, że i samorządy lokalne, burmistrzowie czy wójtowie chętnie ofiarowują nam swoją pomoc, by przez Kościół móc wspierać ludzi bezradnych, żyjących w biedzie. Przez Kościół, bo mają pewność, iż jest on uczciwy i nie ma niebezpieczeństwa nadużyć. Przeciwnie - działa u nas bardzo wielu wolontariuszy, którzy zupełnie bezinteresownie służą swoim braciom w potrzebie. Próbuje również w różny sposób pomóc bezrobotnym - chociaż wiadomo - im trzeba po prostu dać miejsca pracy, a tutaj organizacje pozarządowe, na większą skalę, pomóc nie mogą; jest to bowiem kwestia całej strategii gospodarczej. Natomiast wspieramy ludzi pozbawionych pracy moralnie, żeby nie popadli w rozpacz, by nie ulegli zdemoralizowaniu tą swoją sytuacją, a są to dość częste przypadki. Wówczas ludzie tacy nie chcą, nie potrafią już podjąć ofiarowywanego im nawet zajęcia, bo „odzwyczaili się” od pracowania. W tym wypadku wpływ księży może być bardzo ważny... o ile będą umieli nawiązać, „złapać” kontakt z takim człowiekiem. Mam przy tym nadzieję, że rozwój, wzrost gospodarczy, który niewątpliwie będzie w Polsce następował, zmniejszy zjawisko bezrobocia.

P.O.: *Trwa czas urlopów, szkolnych wakacji, podróży, bliższego kontaktu z naturą, nowych spotkań i rodzinnych odwiedzin - czy może to sprzyjać innemu, bogatszemu przeżywaniu wiary czy też powoduje „zapominanie” o Panu Bogu?*

Ks. Prymas: Bywa tak i tak. Często czas wolny, urlopy, wakacje są okazją do odnalezienia Pana Boga - czy to w spotkaniach z ludźmi, poprzez rozmowy z nimi czy w obcowaniu z przyrodą. Jednak zdarza się i odwrotnie, że wolność wakacji staje się okazją do oddalania się od Boga. Tyle, że te „odejścia” od Boga, które spowodowane zostały pewną bez troską wolności są zwykle tylko chwilowe i w krótkim czasie i umysł i serce gdzieś tam odzywa się w człowieku, co powoduje powroty do wiary prawdziwej.

Rozmawiał Paweł Osikowski



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ 50-lecie ślubów zakonnych obchodzi w br. o. Leon Brzezina, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

L. Brzezina urodził się 16 lutego 1935 w Mysłowicach koło Katowic. Śluby zakonne złożył w 1954 na Świętym Krzyżu (Góry Świętokrzyskie) a święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1960 w O b r z e .



Ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Oblatów w Obrze oraz studia specjalistyczne z teologii dogmatycznej w Lille i na Uniwersytecie Katolickim w Strasburgu. Posługę duszpasterską rozpoczął jako misjonarz ludowy głoszący rekolekcje w parafiach całej Polski (1960-1968). Następnie, m.in. pełnił funkcję: redaktora naczelnego „Głosu Katolickiego” w Paryżu, w latach 1972-1978; przełożonego Instytutu św. Kazimierza w Vaudricourt (Francja, 1978-1982); prowincjała Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej we Francji, Belgii i Luksemburgu (1982-1988); duszpasterza polskiej parafii w Charleroi (Belgia, 1988-1992); rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii i Luksemburgu (1992-2000). Od 2000 roku współpracuje z ks. Józefem Kuroczyckim w Ośrodku Wakacyjnym „Stella Maris” w Stella Plage oraz pełni funkcję dyrektora miesięcznika „Niepokalana” w Vaudricourt. Autor artykułów w prasie polskiej i polonijnej. Inicjator rozbudowy siedziby Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, wynajęcia belgijskiego kościoła dla Polonii oraz reaktywowania Fundacji Jana Pawła II. Współtwórca Centrum Polskiego w Brukseli w 1997. W roku 1997 zorganizował w Belgii akcję pomocy dla powodzian w Polsce. Członek powstającego Europejskiego Centrum Polonijnego w Vaudricourt. Uehonorowany Medalem „Polonia Semper Fidelis”.

WIELKA BRYTANIA

□ Północna Walia - Wrexham, Penley, a dziś szczególnie Pemrhos - to znane ośrodki polskiego życia na emigracji. Usytuowanie w tamtym rejonie trzech dawnych szpitali wojennych spowodowało, że te właśnie okolice stały się miejscem zamieszkania wielu Polaków. Liczni wśród nich - inwalidzi wojenni, ofiary ciężkich ran i kontuzji, chorzy na płuca - w latach czter-

dziestych i pięćdziesiątych pochowani zostali na cmentarzach we Wrexham, Gresford, Penley. Często oprócz zapisu w rejestrze cmentarza nie udaje się odnaleźć żadnej o nich informacji. Groby istnieją, lecz nie wystawiono na nich nagrobków, nie umieszczono też nekrologów w prasie. Zmudna kwerenda w archiwach Instytutu im. gen. Sikorskiego w Londynie czy w aktach Związku Inwalidów Wojennych PSZ przynosi czasem potrzebne informacje biograficzne, jednak o wielu spoczywających w północnej Walii Polakach wiemy tylko kiedy i w której kwaterze zostali pochowani. W roku bieżącym wydana zostanie w Krakowie, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, praca pt. „Polskie groby w północnej Walii”. Opracowanie powstało na bazie danych nadsyłanych w ramach akcji Roku Pamięci Narodowej. Obejmuje nekropolie w Gresford, Wrexham, Penley, Overton On Dee, Bangor, Beaumaris, I Pwllheli - łącznie przynosząc dane o ponad 2500 rodakach, których nazwiska i losy trzeba ocalić od zapomnienia. Autorka pracy dr Karolina Grodziska, będzie bardzo wdzięczna za wszelkie dodatkowe informacje w postaci krótkich not biograficznych osób pochowanych na tych cmentarzach, zwłaszcza ludzi zmarłych wkrótce po zakończeniu wojny. Informacje można nadsyłać pod adresem: dr Karolina Grodziska - Biblioteka Narodowa PAU i PAN w Krakowie, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków; tel/fax: 0048 12 422 29 15; e-mail: biblioteka@pau.krakow.pl

□ W dniu 1 czerwca 2004 r. zmarł w Londynie Wojciech Henryk Zimmerman, podporucznik 3. Dywizji Strzelców Karpaczkich, uczestnik walk pod Tobrukiem i Monte Cassino, inżynier i wykładowca na politechnice w Haringey. Odznaczony Krzyżem Walecznych.

□ Znanym i cenionym fizykiem i metalurgiem w Wielkiej Brytanii jest prof. Bolesław Indyk urodzony 20 czerwca 1934 w m. Trzcianiec (woj. lwowskie). W latach 1940-42 więziony w łagrze na Syberii. Studia wyższe odbył w: Woolwich Polytechnic w Londynie (fizyka) 1955-58, Chelsea CAT w Londynie (półprzewodniki) 1958-59, Imperial College w Londynie (regeneratory) 1960-64, Strathclyde University w Glasgow (metalurgia, doktorat) 1964-68. Analityk w Cawood-Wharston w Londynie 1954-55; radiolog w J. Stone (Aircraft) w Londynie 1955-56; fizyk w Elgar Research w Mytchet 1959-60; pracownik naukowy (Scientific Officer): w British Iron and Steel Research Association w Londynie 1960-64, Strathclyde University w Glasgow 1964-94; dyrektor ds. technicznych Copper Tubing Africa w Johannesburgu (RPA) 1990-94; profesor: Polskiego Uniwersytetu na Ob-

czyźnie w Londynie 1976-, Politechniki Łódzkiej 1994-, Polskiej Akademii Nauk (Instytut Wysokich Ciśnień) w Warszawie 1996-98. Główne kierunki badań naukowych: procesy cieplne w metalurgii; ciągle odlewanie; termodynamika żużli; kinetyka procesów przy wysokich temperaturach; inżynieria materiałowa; twarde elektrolity. Autor licznych projektów, opracowań i artykułów naukowych dotyczących m.in. pojedynczych kryształów w metalach i półprzewodnikach, regeneratorów wielkopieczowych, termodynamiki i kinetyki w metalurgii i ciągłego odlewania. Delegat rządu RP na uchodźstwie na Zachodnią Szwecję 1978-91. Członek m.in.: Rady Narodowej RP na uchodźstwie 1970-91, Związku Harcerstwa Polskiego w Wielkiej Brytanii i RPA 1944-, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1954-. Uehonorowany tytułem zasłużonego profesora Politechniki Łódzkiej 1995; Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Złoty Krzyż Zasługi (2x), Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrna Odznaka Ziemi Wschodnich, Medal Odlewników.

AUSTRALIA

□ W br. przypada 120. rocznica śmierci Leopolda Kabata, naszego rodaka, który był nadkomisarzem australijskiej policji. L. Kabat urodził się 30 listopada 1830 w Humaniskach pod Sanokiem. W wieku 10 lat oddany do wiedeńskiej szkoły inżynierów wojskowych, a w sześć lat później otrzymał stopień oficerski i przydział do pułku huzarów. Uczestnik Wiosny Ludów na Węgrzech jako adiutant (kapitan) gen. Arystyda Desseffy, na wniosek którego otrzymał medal za waleczność. Po krótkim pobycie w Turcji, a następnie Anglii wyemigrował w 1852 do Australii, gdzie zaciągnął się do policji konnej. W latach 1853-1861 pracował jako oficer prowadzący eskorty transportów złota, początkowo z ośrodków wydobywania w Bendigo i Ballart, a następnie na trasie Ballarat-Geelong oraz z kopalń McIvor i Beechworth. Komisarz policji konnej w Ballart, a następnie w podokręgu Hamilton, podokręgu Kyneton i w dystrykcie górniczym Ovens 1861-1868; dowódca kwatery głównej w Melbourne 1868-1873; nadkomisarz i komendant na całą prowincję Gippstand 1873-1883; nadkomisarz w Geelong (na cały południowy dystrykt) 1883-1884. W 1884 otrzymał urlop zdrowotny i wyjechał do posiadłości ziemskiej swojego szwagra w okolicy Jerilderie, gdzie po sześciu dniach popełnił samobójstwo.

NIEMCY

□ Pod koniec kwietnia br. jako gość Polskiej Misji Katolickiej przebywał w Hamburgu ks. Zenon kard. Grocholewski, prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej. Podczas wizyty kardynał wygłosił między innymi referat na temat osobowości i pracy Jana Pawła II oraz mówił o sytuacji Kościoła w świecie w dziedzinach katolickiego nauczania.

„Panorama Siedmiogrodzka” - rozproszone dziedzictwo

Dorota Matacz-Bajor, Bogusław Bajor

Panorama Siedmiogrodzka”, monumentalny obraz wybitnego malarza Jana Styki kilka lat po namalowaniu został pocięty na 100 części i rozprzedany. Do dziś nie udało się skompletować dzieła, choć od prawie dwudziestu lat pani Alicja Węgrzynek, kustosz Muzeum Okręgowego w Tarnowie, prowadzi po całym świecie poszukiwania fragmentów malowidła.

Wielka bitwa - polski akcent

Panoramą określane malowidła wielkich rozmiarów przeznaczone do oglądania w specjalnych pawilonach - rotundach. Miały one stanowić jak najwierniejsze odwzorowanie przestrzeni, wypełniane najczęściej pejzażem, lecz również scenami batalistycznymi.

W 1896 r. w Budapeszcie wystawiana była „Panorama Raclawicka”. Węgrzy byli zachwyceni do tego stopnia, że zapragnęli mieć podobne dzieło o ich ważnym wydarzeniu narodowym. Madziarzy chcieli w ten sposób uczcić 50. rocznicę wybuchu powstania narodowego, przedstawiając któryś z przełomowych epizodów wojennych z lat 1848-1849. Zadanie to powierzyli Janowi Styce - jednemu z współautorów „Panoramy Raclawickiej”.

Dla podkreślenia zarówno dramaturgii powstania jak i polskiego akcentu insurekcji, wybitny malarz postanowił, że obraz przedstawiał będzie scenę z udziałem generała Józefa Bema, który zyskał u Węgrów szczególne uznanie. Ostatecznie na temat obrazu wybrano zdobycie Sybinu w Siedmiogrodzie. Była to jedna z ważniejszych bitew powstania, stoczona 11 marca 1849 r. przez armię Bema, który brawurowym manewrem pokonał połączone siły Austrii i Rosji.

W głównej scenie występował gen. Józef Bem, naczelny wódz armii siedmiogrodzkiej. Przedstawiona batalia rozgrywała się u schyłku pogodnego, wczesnowiosennego dnia, na tle wiejskiej równiny, z sylwetką miasta Sybinu w głębi oraz zarysem Karpat Siedmiogrodzkich.

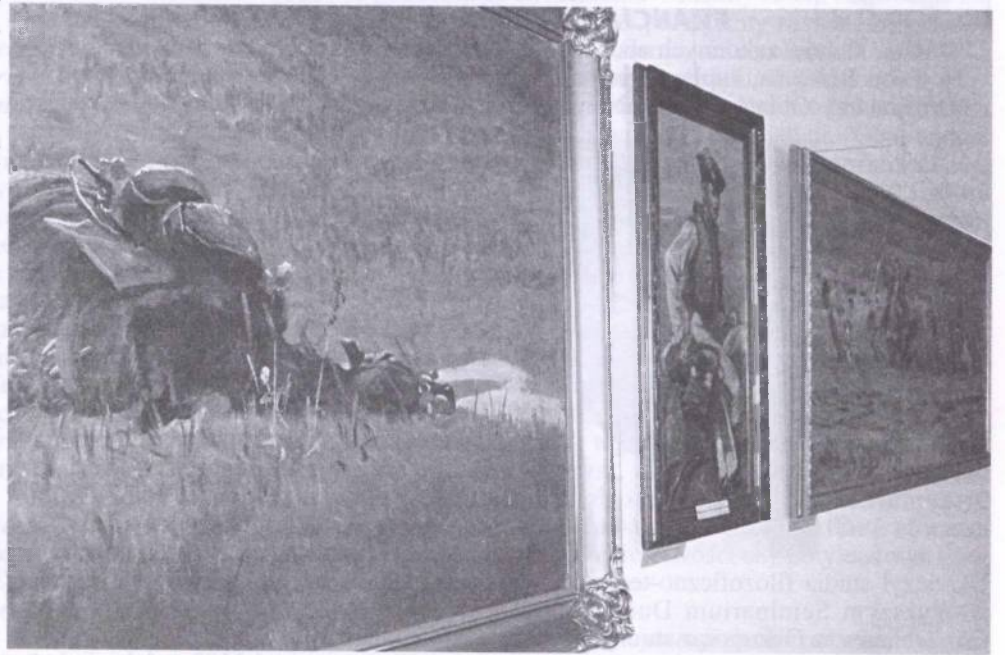
Dzieło powstało w ciągu 5 miesięcy w rotundzie lwowskiej w Parku Stryjskim. Miało - tak samo jak „Panorama Raclawicka” - 15 metrów wysokości i 120 m długości. Początkowo płótno nazywano: „Bem i Petofi”, „Bem w Siedmiogrodzie” lub „Bitwa pod Sybinem”. Ostatecznie jednak przyjęła się nazwa „Panorama Siedmiogrodzka”. Obraz Styki udostępniono lwowskiej publiczności już we wrześniu 1897 r., a z końcem tego roku przewieziono go do Budapesztu, gdzie uświetnił marcowe obchody węgierskiej Wiosny Ludów.

Pocięty na 100 części...

Od października 1907 r. „Panoramę” mogli znów podziwiać Polacy, bowiem Węgrzy... nie zgromadzili odpowiednich funduszy, by ją zatrzymać.

Niestety, obraz nie przetrwał do naszych czasów. Kilka lat po powstaniu został pocięty prawdopodobnie na 100 części, które później zostały rozprzedane. Jan Styka osobiście sygnował wszystkie części podzielonego płótna.

Sprawa „Panoramy Siedmiogrodzkiej” wyplątała dopiero w 1928 r., przy okazji sprowadzenia prochów generała Bema do Tarnowa. Wtedy to do tarnowskiego magistratu napłynęło kilka ofert sprzedaży fragmentów dzieła. Niestety z przyczyn finansowych, ówczesne władze miasta nie zainteresowały się tym tematem. Ten odżył dopiero pół wieku później za sprawą Aldony Soltys z krakowskiej „Desy” do której, w 1977 roku, trafił obraz będący elementem „Panoramy Siedmiogrodzkiej”. Podążając tym tropem, pani Aldona natrafiła na pięć kolejnych fragmentów. Sprawa została szeroko nagłośniona. - *Pamiętam, że wtedy przyjąłem tę informację raczej obojętnie. Nie przypuszczałam, że kiedyś to ja będę pilotować tej sprawie* - wspomina pani



Alicja Węgrzynek, kustosz Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Okazja taka nadarzyła się w 1985 roku. Wówczas zrodził się pomysł, by w ramach uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika gen. Józefa Bema w Tarnowie przygotować wystawę prezentującą rozproszone fragmenty „Panoramy”. - *Jako, że nie mieliśmy stałej wystawy poświęconej generałowi, pomysł bardzo się spodobał. Tym bardziej, że była taka potrzeba, gdyż ciągle odwiedzały nas wycieczki czy delegacje z Węgier. Ja się tym zajmowałam. Rozpisałam kwerendy po większych muzeach polskich, wystaliśmy informację do gazet* - mówi pani kustosz.

Reakcja była natychmiastowa. Dwa fragmenty „Panoramy Siedmiogrodzkiej” odnalazły się w warszawskim Muzeum Niepodległości, zaś jeden - w muzeum krośnieńskim. Udało się także wypożyczyć płótno od kolekcjonera z Krakowa, które z resztą po latach zostało zakupione. Razem z obrazem, który już od pewnego czasu znajdował się w tarnowskich zbiorach, na wystawie pokazano pięć elementów. - *To był początek moich poszukiwań* - mówi Alicja Węgrzynek. - *Następnie udało mi się do tej samej krakowskiej „Desy”, w której kiedyś znalazł się jeden z fragmentów. Otrzymałam tam kilka adresów. Niestety w większości były już nieaktualne. Nie obeszło się bez kłopotów. Raz trafiłam nawet na kolekcjonera, który był zamieszany w kradzież dzieł z krakowskiego Muzeum Narodowego* - wspomina pani Alicja. Ciekawa historia wiązała się też z Edwardem Osóbką-Morawskim, premierem tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. - *Kiedyś od zaprzyjaźnionego kolekcjonera dowiedziałam się, że widział on u Osóbki-Morawskiego część „Panoramy Siedmiogrodzkiej”. Wiele zachodu kosztowało mnie skontaktowanie się z nim, gdyż miał zastrzeżony numer telefonu. W końcu jednak udało się i rzeczywiście miał on wspomniany fragment. Okazało się, że zaraz po wojnie kupił go bardzo tanio na bazarze. Pochwalił mi się również, że posiada fragment „Panoramy Raclawickiej”. Pomyślałam że to niemożliwe, bo przecież dopiero co widziałam ją w całości. Ale zobaczyłam ten fragment i okazało się, że jest to część „Panoramy”... ale Siedmiogrodzkiej* - opowiada pani kustosz.

Kiedy w 1988 roku - w rocznicę bitwy pod Sybinem - w Tarnowie powstała kolejna wystawa, zlokalizowanych było już dziesięć fragmentów „Panoramy”. Niestety, najprawdopodobniej kilka fragmentów dzieła Styki zaginęło bezpowrotnie. - *Do tej pory nie udało się i obawiam się, że nie uda się odzyskać najciekawszego fragmentu panoramy przedstawiającego główną scenę*, ➔

Krzyżówka z cytatem z Księgi Tobiasza - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo:

A-6. Nitka przeznaczona na osnowę tkanin; **B-1.** Początek rzeki; **C-8.** Buta, zarozumiałość; **D-1.** To co przyciąga uwagę; **E-8.** „Tafla” w oknie; **F-1.** Szłochanie; **G-7.** Futerał na pistolet; **H-1.** Członek rodziny; **I-5.** Ekloga (ale nie zbiór prawa rzymskiego); **J-1.** Ciastko z orzechami i miodem; **K-7.** Ulotka (zazwyczaj nawołująca do buntu); **L-1.** Czworokąt.

Pionowo:

1-F. Strzela z łuku; **2-A.** Długi paseczek kartofla usmażony na tłuszczu (tylko w rodzaju męskim); **3-H.** Wyspa na Morzu Bałtyckim; **4-A.** Ważny element wagi; **5-H.** Jesienny kwiat; **6-A.** Racje (dawki) żywieniowe; **7-G.** Ciężka praca (jak maneż); **8-A.** Rezerwa „na czarną godzinę”; **9-E.** Posiedzenie, narada, konferencja; **10-A.** Bezcielesne istoty; **11-G.** Styl w sztuce europejskiej (ok. 1720 -1780); **12-A.** Stan USA ze stolicą w Montgomery.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Zyczymy powodzenia. (Redakcja)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
A				22				7	8	9		
B		31	30		18							
C		24		20				32	4	5		
D	19					35						25
E				33			17		34	12		
F	13			1	2	3			41			
G							28		6			
H		26			38							
I						10	11			37		
J			27					23			16	
K	43		21		36			15	40			
L	42	39					29					14



→ → czyli generała Bema na koniu i orszak generałów. Znajdował się on przed wojną w rękach poznańskiego kolekcjonera, Stanisława Zawadzkiego, który nawet przysłał do władz miasta Tarnowa ofertę sprzedaży. Niestety ze względu na brak finansów nie został zakupiony. Sprawa się zakończyła. Po wojnie ten fragment „Panoramy” zaginął. Nawet prowadziłam „śledztwo” w tej sprawie, niestety bez skutku. Dziś wydaje mi się, że ten element obrazu mógł nie przetrwać wojny. Szkoda, bo to był najważniejszy wycinek - ubolewa pani Alicja.

Poszukiwania trwają

Tarnowskie Muzeum cały czas prowadzi akcję mającą na celu skompletowanie jak największej ilości fragmentów „Panoramy”. Iście detektywistyczna praca, kilkakrotnie powtarzane apele na łamach prasy, programy radiowe i telewizyjne, kontakty z kolekcjonerami, przyniosły znaczące efekty. Dotychczas udało się zakupić 11 fragmentów, a 27 jest zlokalizowanych. Co jakiś czas napływają informacje, że jakaś część obrazu pojawia się na aukcji. Tak było np. w grudniu ubiegłego roku w Warszawie.

- Generalnie ludzie wiedzą, że my się tym interesujemy i zazwyczaj nas o tym powiadają. Coraz rzadziej udaje nam się jednak coś kupić, bo o pieniądże jest bardzo trudno. Zdarza się więc, że obrazami zamiast do nas, trafiają w prywatne ręce. Jednak po jakimś czasie znów są w obiegu - mówi Alicja Węgrzynek.

Wiadomo, że jeden fragment obrazu, przedstawiający orkiestrę cygańską znajduje się we Frankfurcie nad Menem. Są też przypuszczenia, że jakieś fragmenty mogą znajdować się we Lwowie, gdyż stamtąd przed wojną przyszło sześć ofert sprzedaży. Oprócz tego udało się w Paryżu namierzyć obraz, który jest częścią „Pano-

ramy”. Przypuszcza się, że kilka fragmentów dzieła Styki może znajdować się w Nowym Jorku.

Jest jeszcze dużo nie odkrytych fragmentów „Panoramy Siedmiogrodzkiej”. Nieznanych, bo nie każdy jest w stanie stwierdzić, że wiszący u niego od lat obraz może być elementem większej całości. Poszukiwania trwają na całym świecie. Pewne jest, że nie uda się już scalić tego obrazu. Jednakże odnalezienie i pozyskanie do zbiorów tarnowskiego muzeum jak największej ilości jego fragmentów pozwoli przybliżyć widzowi fenomen, jakim była „Panorama Siedmiogrodzka”.

Dorota Matacz-Bajor, Bogusław Bajor

Ten sam klucz

Powiedz mi,
Dlaczego z naszych domów wieje chłód?
W dotyku klamek mieszka tylko lód?
A ludzi bliskich zamiast czułych słów
Łączy tylko... ten sam klucz?

Powiedz mi,
Dlaczego ojciec z synem obcy są?
Mijają się jak cienie, w oczach mają wosk?
A kiedyś tyle serca, tyle czułych słów,
Dzisiaj tylko ten sam klucz.

Tu matka, a tam córka, zobacz wspólny dom,
Dla obcych są tak miłe jak najczulsza dłoń,
Dla siebie takie obce, żadnych czułych słów.
Co je łączy? Ten sam klucz.

Sycimy się miłością, która cudza jest,
Grzejemy się w jej blasku, w ogniach obcych świec,
A nam przez gardło w domu nie chcą przejść
Zwykłe słowa: Kocham cię.

Bo niebo jest w nas zamknięte na klucz
Dziś otwórz je nam,
Panie mój.

Z repertuaru Ryszarda Rynkowskiego

OD REDAKCJI: Przypominamy naszym Czytelnikom, iż w okresie lipca i sierpnia Głos Katolicki ukazuje się wyjątkowo co dwa tygodnie. Następny numer pojawi się z datą 1-8 sierpnia.... cierpliwości!



polonijne remanenty

Europejska Federacja Polonijnych Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych

- komunikat prasowy -

Na 8 dni przed wejściem Polski do Unii Europejskiej odbyła się w Londynie, 23 kwietnia 2004 r., uroczysta inauguracja Europejskiej Federacji Polonijnych Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych.

Do Federacji przystąpiły cztery założycielskie organizacje: Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Austrii, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji, Zrzeszenie Federalne Polskich Inżynierów i Techników w Niemczech i Stowarzyszenie Techników Polskich w Wielkiej Brytanii.

Za główny cel swej działalności Federacja stawia sobie: „wspieranie integracji polonijnych środowisk naukowo-technicznych i techniczno-gospodarczych w Europie, uznając równocześnie ich niezależność i różnorodność” (wyciąg ze statutu).

Zebrań inauguracyjnych odbyło się 23 kwietnia w domu POSK w Londynie. W obecności ambasadora RP w Londynie - Stanisława Komorowskiego, prezydenta II RP - Ryszarda Kaczowskiego, senatora RP - Grzegorza Lipowskiego, v-ce prezesa FSNT NOT oraz wielu zaproszonych gości z kraju i zagranicy. Dokument powołujący Federację podpisali (fot.): dipl. inż. Paweł Raczew z Wiednia w imieniu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Austrii, mgr inż. Andrzej Farnik z Paryża w imieniu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji i dr inż. Andrzej Fórmaniak z Londynu w imieniu Stowarzyszenia Techników Polskich w W.B.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: ambasador St. Komorowski, senator G. Lipowski, prezydent R. Kaczorowski oraz kol. Jacek Gierliński - przewodniczący Komitetu Przygotowawczego Federacji, który przedstawił krótką charakterystykę Federacji, historię jej powstania, cele i zadania.

Wieczorem w Ambasadzie Polskiej w Londynie odbyło się uroczyste spotkanie, w którym wzięli udział goście zaproszeni na zebrań inauguracyjne.

24 kwietnia w biurze STP (w budynku POSK) odbyło się pierw-



sze Walne Zebranie Delegatów reprezentujących stowarzyszenia założycielskie.

Porządek obrad obejmował: wybór Zarządu Federacji na kadencję 2004/2005, wybór Sekretariatu Generalnego Federacji oraz „inne tematy”, jak np. siedziba Federacji i jej nazwa. Zgodnie z wstępnymi ustaleniami z Wiednia (w 2003 r.) na Zarząd Europejskiej Federacji Polonijnych Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych wybrano, jednogłośnie i przez aklamację, Zarząd STP w Wielkiej Brytanii. W głosowaniu tajnym wybrano Sekretariat Federacji: Sekretarz Generalny - kol. Bożenna Brooker (STP w WB), Z-ca Sekretarza Generalnego - kol. Paweł Raczew (SITP w Austrii), Skarbnik Federacji - kol. Zbigniew Wilimowski (STP w WB). Na siedzibę Federacji wybrano siedzibę SITP w Wiedniu.

I Komunia Święta w Bruay-Labuissiere

Aby Duch Święty uczynił nas zdolnymi do odważnego przekazywania wiary w Chrystusa.

30 maja - w niedzielę Zesłania Ducha Świętego osiemnaścioro dzieci komunijnych z naszej parafii - z sektorów: Bruay - kaplica! (Bruay-Tour de Lambres), Divion (Houdain) - w chwili wyznania wiary wzniosło swą specjalną modlitwę do Ducha Świętego.

W kaplicy polskiej pod wezwaniem Serca Jezusowego, pięknie udekorowanej przez Siostry Felicjanki pracujące w tutejszej parafii, szczerze wypełnionej wiernymi - rodzicami, krewnymi i znajomymi dzieci przyjmujących „Profession de Foi”, zapanował radosny nastrój. 9 dziewcząt i 9 chłopców od 4 lat przygotowywało się na tą uroczystą i jakże ważną w ich życiu chwilę. Proboszcz, ks. Jan Kałuża S.Ch. odprawiający Mszę św. w intencji dzieci i ich rodzin, zapraszał do modlitwy o wzmocnienie wiary w Chrystusa - Chrystusa, który na ołtarzu staje się żywym chlebem będącym pokarmem dla naszych dusz.

Dzieci ze wzruszeniem podjęły czytania liturgiczne i modlitwę powszechną - dobrze przygotowane przez katechetki. Uroczysty charakter Mszy św. podkreślały pieśni wykonywane przez parafialną Scholę pod dyktando tutejszego organisty i przy akompaniamencie dwóch młodych muzyków grających na skrzypcach i na basach.

Uroczysty był również następny dzień - święto Maryi Matki Kościoła. Przed zakończeniem Mszy św., dzieci modliły się do Bożej Rodzicielki tymi słowami: *O Marie, Mère de Jésus, Mère*



de l'Eglise. Nous avons renouvelé l'alliance avec Ton Fils, Jésus Christ. Nous avons professé notre foi en Dieu, réaffirmé notre promesse de baptême. O Marie, aujourd'hui nous nous inclinons devant Toi, nous t'offrons notre vie. Nous Te promettons d'être les témoins vivants de l'amour que nous portons à Ton Fils. Garde nous sous Ta sainte protection, garde en nous cette flamme vivante. Remplis nos cœurs de courage, de charité. O Vierge Marie, veille sur nous tes enfants. Guide-nous sur cette voie qui conduit vers ton Fils. O Vierge Marie, exauce-nous. Amen!

Oby ta przysięga złożona przed Bogiem i Matką Najświętszą uczyniła naprawdę każdego z nich, zdolnym i odważnym w życiu - na wzór Apostołów, misjonarzy, kapłanów, sióstr zakon- ➔

→ nych i tych wszystkich, którzy nie bali się i nie boją iść za Chrystusem. Podobna uroczystość I-komunijna odbyła się osobno w każdym sektorze, w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego: 16 dzieci przyjęło wówczas, po raz pierwszy, Pana Jezusa do swego serca. Nie brakowało podziękowań ze strony rodziców i kwiatów dla kapłanów: ks. Jana i ks. Romana oraz dla ekipy katechetycznej.

Uczestniczka

I Komunia Święta w Noeux-les-Mines



30 maja w kościele pw. św. Barbary w Noeux-les-Mines (departament Pas-de-Calais) odprawiona została uroczysta Msza św., podczas której do I Komunii Świętej (Profession de foi) przystąpiła czwórka polonijnych dzieci: Pauline Barbet, Charlotte Soltysiak, Maksymilian Judycki i Xavier Kiepora. Dzieci do tej uroczystości, jaką jest przyjęcie Komunii Św. po raz pierwszy, przygotował ks. probosczy Piotr Michniak oraz niestrudzone katechetki - Annie Janczak i Henriette Wrobel. Pięknie udekorowany kościół i udział chóru parafialnego stworzył niepowtarzalną atmosferę tego jakże ważnego w życiu młodego człowieka wydarzenia.

ZAJ

Polonijne spotkanie

Zgodnie z kilkuletnią już tradycją, wspólnota parafialna z Potigny i Mondeville obchodziła i w tym roku święto Bożego Ciała na terenach gościnnego Zbyszka Banasiaka.

O godz. 11, połową, uroczystą Mszę św. odprawił ks. Marian Kurnyta. Poczym to, do 4 ołtarzy wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem. Przed sezonem urlopowym zostały poświęcone też samochody, a każdy kierowca otrzymał pamiątkowy obrazek z modlitwą do św. Krzysztofa.

Po uroczystościach, zebrani zostali zaproszeni na polski bigos, żurek i smakowite polskie ciasta. W celu pozbycia się zbędnych kalorii rozegrano mecz piłki nożnej, w którym to drużyna ks. Mariana wygrała z „resztą świata” 6:4.

Wszyscy świetnie się bawili śpiewając polskie pieśni i przyśpiewki ludowe. Warto dodać, że na niedzielne uroczystości przybyli Polacy z Saint Lo i z Polski. Osoby biorące udział w konkursie piosenki i humoru otrzymały upominki i nagrody. W tym roku dopisała pogoda, sprawiając, że to spotkanie - w niedzielę Bożego Ciała - w Normandii było bardzo udane.

Franciszek L. Ćwik

Carvin - hołd złożony poległym

Symphonie inachevée!
...Au pied du terril, sur un petit chemin,
Sous des balles sacrilèges, leur destin
S'accomplit
Et vint rompre le fil de leur vie !

W piątek, 28 maja, o godz. 17³⁰, w kaplicy pod wezwaniem św. Barbary w Carvin-Fosse IV, odprawiona została Msza św. w intencji 11 Polaków - górników - rozstrzelanych w czasie II wojny światowej przez Niemców przy kopalnianej hałdzie. Eucharystia ta sprawowana była również w intencji śp. ks. Jana Chodury - kapłana z Oignies-Ostricourt, również rozstrzelanego wówczas przez gestapowców, a także za spokój duszy zmarłych przedstawicieli naszej polonijnej asocjacji. Msza św. koncelebrowana była przez ks. kapelana Stowarzyszenia Polskich Komбатantów z Carvin i ks. Adama Borysika - pallotyna, który, podobnie jak Abbé Pierre, poświęca swe życie opuszczonym, i bezdomnym.



Ks. probosczy przywitał przybyłych gości - w tym konsula generalnego RP w Lille - Marka Chojnackiego, prezesa i prezesa polskich organizacji oraz licznych wiernych a także poczty sztandarowe.

Lata mijają, ludzie się starzeją, odchodzą po nagrodę do Pana, a mimo to rokrocznie organizowana jest uroczystość poświęcona poległym tu Rodakom. Zawsze w maju wspominamy pomordowanych Polaków, w tym i śp. ks. Chodury, którzy padli od strzałów nazistowskich zbrodniarzy.

Parafia Oignies-Chapelle i tutejsi Polacy szczerzą się tym, że mogą oddać hołd swojemu duchownemu-męczennikowi, który za powierzonych sobie wiernych oddał życie - był to bowiem akt prawdziwej heroicznej miłości!

Ks. Adam w swej homilii podkreślił znaczenie pojęcia „miłość”, która darzy pokojem i przebacza każdemu, nawet nieprzyjaciółom. Pomyślmy, że św. Maksymilian Kolbe idąc do bloku śmierci w Oświęcimiu przebaczył swym katom.

Po Mszy św. konsul Chojnacki - Jan Hatłas i Edward Hudziak, w imieniu SPK, a także mer tutejszej gminy- Filip Kemel, złożyli wieńce przed pomnikiem, obok kaplicy.

Później, w sali Germinal, gościliśmy całą polsko-francuską Wspólnotę. Prezes Stanisław Grubski witając serdecznie przybyłych, z satysfakcją podkreślał fakt, że zarówno Polacy jak i Francuzi wciąż chętnie przybywają na tę coroczną uroczystość. Następnie Edward Hudziak odczytał po francusku okolicznościowy wiersz, a konsul generalny RP, po polsku i po francusku, wspominał o tych jakże licznych, niewinnych ofiarach II wojny światowej. Natomiast mer Kemel przypomniał, jak ważna, cenna i konieczna jest pamięć o tych co polegli, a także życzył by Polska w Europie okazała swe tradycyjne duchowe zalety. Wspomnieć w tym kontekście należy, że odprawienie z tej okazji Mszy św. świadczy publicznie o naszej przynależności do Kościoła.

Uroczystość zakończyła się przy lampce wina. Do przyszłego roku!

Edward Hudziak



19.07 - 01.08.2004

PONIEDZIAŁEK 19.07

6⁰⁰ Znaki szczególne - serial 6⁴⁵ Festiwal, festiwal 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Olimpiada Bolka i Lolka 8⁵⁵ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 9²⁵ Widokówki - Zamość 9⁴⁰ Moje miasteczko - serial 10¹⁰ Eurotel 10²⁰ Laboratorium 10⁴⁰ Wieża Babel 11⁰⁰ Katalog zabytków 11¹⁵ Rewizja nadzwyczajna 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Mówili o nim, że lewituje - film dok. 13⁰⁰ Punkt widzenia - serial 14⁰⁰ Ja, alkoholik - serial dok. 14²⁵ Szerokie tory - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Chłopaki z Sosnowca - koncert 16³⁰ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Znaki szczególne - serial 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19⁰⁵ Kobiety Białego Domu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Punkt widzenia - serial 21⁴⁰ Od Aten do Aten - magazyn sportowy 22⁰⁵ Ja, alkoholik - serial 22²⁵ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwal 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁴⁵ Moje miasteczko - serial 1¹⁵ Bajka o trzech smokach - serial 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 20.07

6⁰⁰ W słońcu i w deszczu - serial 7⁰⁰ Festiwal, festiwal 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Olimpiada Bolka i Lolka - serial 8⁵⁵ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 9²⁰ Łowcy przygód 9⁵⁰ W krainie władcy smoków - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Ciało i wyobraźnia - widowisko 10⁴⁵ Od Platona i Newtona... 11¹⁵ Sensacje XX wieku 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ KABaret-ro 13⁴⁰ Od Aten do Aten 14⁰⁵ Zielona karta - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Benefis Zbigniewa Górnego 16³⁰ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ W słońcu i w deszczu - serial 18⁴⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Plebania - serial 21⁰⁵ KABaret-ro 22⁰⁵ Zielona karta - serial 22³⁰ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ W krainie władcy smoków - serial 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 21.07

6⁰⁰ W słońcu i w deszczu - serial 7⁰⁰ Festiwal, festiwal 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Olimpiada Bolka i Lolka 8⁵⁰ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 9²⁰ Sówka - teleturniej 9⁴⁵ Mordziaki - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Na skrzydłach Ikar 10⁴⁵ Połów 11¹⁵ Kulisy PRL-u 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum 12⁵⁵ Jedenaste przykazanie - film 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 16³⁰ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express

17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ W słońcu i w deszczu - serial 18⁴⁰ Piękniejsza Polska 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20³⁵ Jedenaste przykazanie - film 22⁰⁵ Międzynarodowy Festiwal im. Bułata Okudźawy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Ktokolwiek widział 23⁵⁵ Opole na bis 0³⁵ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Mordziaki - serial 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 22.07

6⁰⁰ W słońcu i w deszczu - serial 6⁵⁵ Festiwal, festiwal 7³⁰ Świątki Jana Giejszona „Wbrew żywiołom” 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Olimpiada Bolka i Lolka - serial 8⁵⁵ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 9²⁵ Śpiewaj z nami 9³⁵ Julek i zwierzęta 9⁵⁰ Wyspa przygód - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Sekrety zdrowia 10⁴⁰ Wyprowadzić chorobę 11⁰⁰ Rewizja nadzwyczajna 11³⁰ Ktokolwiek widział 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapis czasu 13¹⁰ Wieści polonijne 13²⁵ Urszula Dudziak - koncert 14²⁵ Groch i kapusta 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Zwierzenia kontrolowane - Jerzy Stuhr 16⁰⁵ Podróże kulinarne 16²⁵ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ W słońcu i w deszczu - serial 18²⁵ Rewizja nadzwyczajna 18⁵⁰ Szerokie tory 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Zapis czasu 21³⁵ Przeboje Rossiniego 22³⁰ Piękniejsza Polska 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Wyspa przygód - serial przygodowy 1¹⁵ Mieszkaniec zegara z kurantem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 23.07

6⁰⁰ W słońcu i w deszczu - serial 7⁰⁰ R. Rynkowski - koncert 7⁵⁰ Smak Europy 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁰ Olimpiada Bolka i Lolka 8⁵⁰ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 9²⁵ Do góry nogami 9⁵⁰ Maszyna zmian - serial 10²⁰ Eurotel 10²⁵ Dzieje kultury polskiej 11¹⁵ To twoja droga - reportaż 11³⁵ Mówi się... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 13⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Hity satelity 15⁵⁵ Bar Atlantic - serial 16²⁵ Pan Samochodzik i Templariusze - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ W słońcu i w deszczu - serial 18⁴⁰ To twoja droga - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20³⁵ Hity satelity 20⁵⁵ Marzenia do spełnienia - serial 21⁵⁵ Zwierzenia kontrolowane 22²⁵ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwal, festiwal 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Maszyna zmian - serial 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 24.07

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁵ Labirynt - film 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Zaproszenie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Gwiazdy sportu 8³⁵ Wakacje z Zianem 9³⁰ Świat Bałtyku - film 10²⁰ Witaj Europo, Welcome Poland 10⁴⁰ Na zyczenie 11⁵⁵ Lato z klasyką 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14³⁰ Dni Polskie na Słowa-

cji 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Zapis czasu - Pekin 16²⁵ Gruby - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁰ Zaproszenie 19⁰⁰ Gwiazdy sportu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 21²⁰ Jubileusz Marka Grechuty - koncert 22¹⁵ Limuzyna Daimler-Benz - 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Labirynt - film 1¹⁵ Kulfon co z ciebie wyróżnie 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 25.07

6³⁰ M jak miłość - serial 7²⁰ Zapis czasu - Pekin - film 8²⁰ Słowo na niedzielę 8²⁵ Latające misie - serial 8⁵⁵ Dziecięce Festiwal 9⁴⁵ Zabawa w chowanego - film fab. 10⁴⁵ Wielkie chwile polskiego futbolu 11³⁵ Piękniejsza Polska 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja modlitwy 12²⁰ Muzyka w zabytkach 13⁰⁰ Transmisja Mszy świętej 14¹⁰ Siedem życzeń - serial 15¹⁰ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Folkogranie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Zabawa w chowanego - film fab. 21⁰⁵ Herbatka u Tadka 21⁵⁵ Cafe Fogg - niezapomniane przeboje 22⁵⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹² Pogoda - dla alergików 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie 1³⁰ Wiadomości

PONIEDZIAŁEK 26.07

6⁰⁰ W słońcu i w deszczu - serial 6⁵⁰ Festiwal, festiwal 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Witaj przygodo 8⁵⁵ Ucieczka-wycieczka 9²⁰ Przewodnik Włoczkija 9⁴⁰ Moje miasteczko - serial 10¹⁰ Eurotel 10²⁰ Laboratorium 10⁴⁰ Wieża Babel 11⁰⁵ Katalog zabytków 11¹⁵ Rewizja nadzwyczajna 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁰ Punkt widzenia - serial 13⁴⁵ Ja, alkoholik - serial 14¹⁰ Szerokie tory - reportaż 14³⁰ Przed finałem - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Cafe Fogg - niezapomniane przeboje 16³⁰ Ucieczka-wycieczka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ W słońcu i w deszczu - serial 18⁴⁰ Rozmowy na czasie - program publicystyczny 19⁰⁵ Kobiety Białego Domu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Punkt widzenia - serial 21³⁰ Od Aten do Aten - magazyn sportowy 22⁰⁰ Przed finałem - reportaż 22³⁰ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Ja, alkoholik - serial 23⁵⁰ Festiwal 0³⁸ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁵ Moje miasteczko - serial 1¹⁵ Bajka o trzech smokach 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 27.07

6⁰⁰ W słońcu i w deszczu - serial 6⁵⁵ Festiwal, festiwal 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁵⁵ Ucieczka-wycieczka 9²⁰ Łowcy przygód 9⁴⁰ W krainie władcy smoków - serial 10¹⁰ Eurotel 10²⁰ Od Platona i Newtona... 10⁴⁵ Sensacje XX wieku 11¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11³⁰ Przed finałem - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ KABaret-ro 13⁴⁰ Od Aten do Aten - magazyn sportowy 14⁰⁵ Zielona karta - serial 14³⁰ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Herbatka u Tadka 16³⁰ Ucieczka-wycieczka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość

Jedynki 17³⁵ W słońcu i w deszczu - serial 18⁴⁰
Magazyn olimpijski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial TVP 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ KABARet-ro 22⁰⁵ Zielona karta - serial 22³⁰ Przed finałem - reportaż 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Ze sztuką na ty 23⁵⁵ Forum 0⁴⁰ Monitor 0⁵⁰ W krainie władcy smoków 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 28.07

6¹⁰ W słońcu i w deszczu - serial 7¹⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁵⁵ Ucieczka-wycieczka 9²⁰ Sówka - dla dzieci 9⁴⁵ Mordziaki - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Na skrzydłach Ikara 10⁴⁵ Jubileuszowy walc - reportaż 11¹⁵ Polska Gierka - reportaż 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum 13⁰⁰ Kramarz - film 14³⁰ Przed finałem - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 16³⁰ Ucieczka-wycieczka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedynki 17³⁵ W słońcu i w deszczu - serial 18⁴⁰ Witaj Europo, Welcome Poland - magazyn 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Kramarz - film 22¹⁵ Przed finałem - reportaż 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0¹⁵ Galeria malarstwa polskiego 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁵⁰ Mordziaki - serial 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 29.07

6¹⁰ Jak to w PRL-u bywało 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 9⁰⁰ Ucieczka-wycieczka - serial 9²⁰ Kolory - dla dzieci 9³⁵ Julek i zwierzęta 9⁴⁵ Wyspa przygód 10¹⁵ Eurotel - magazyn 10²⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 10⁴⁵ Wyprzedzić chorobę - magazyn 11¹⁰ Stacja PRL 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapis czasu 12⁵⁵ Nieznane pamiątki - reportaż 13²⁰ Wieści polonijne - magazyn 13⁴⁰ Folkloranie 14¹⁰ Laureaci Nowej Tradycji 14²⁵ Galeria malarstwa polskiego 14³⁵ Groch i kapusta 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Gorączka 16⁰⁵ Podróże kulinarne 16³⁰ Ucieczka-wycieczka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedynki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18²⁵ Szerokie tory - reportaż 18⁵⁰ Nieznane pamiątki - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁷ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁵ Zapis czasu 21³⁰ Lato z klasyką 22³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Reportaż 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedynki 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁵⁰ Wyspa przygód - serial 1¹⁵ Mieszkaniec zegara z kurantem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 30.07

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁵ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁵⁵ Ucieczka-wycieczka - serial 9¹⁵ Talent za talent 9⁴⁰ Maszyna zmian - serial 10¹⁵ Eurotel - magazyn 10²⁵ Dzieje kultury polskiej 11¹⁵ To twoja droga - reportaż 11³⁵ Mówi się... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tygodnik polityczny Jedynki 13⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 13⁴⁵ Muzeum Powstania Warszawskiego

- reportaż 14¹⁵ Muzyka łączy pokolenia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Hity satelity 15⁵⁰ Kawalerki - serial 16²⁵ Ucieczka-wycieczka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedynki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ To twoja droga - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20³⁵ Hity satelity 20⁵⁰ Marzenia do spełnienia - serial 21³⁵ Przed finałem - reportaż 22⁰⁰ Gorączka 22²⁵ Kawalerki - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁵⁰ Maszyna zmian - serial 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 31.07

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁵ Collage pędzlem malowany - film 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Zaproszenie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Gwiazdy sportu 8³⁵ Wakacje z Ziarnem 9⁰⁰ Gruby - serial 9³⁰ Świat Bałtyku - serial 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10²⁰ Witaj Europo, Welcome Poland 10⁴⁰ Na życzenie - wakacyjnie 12⁰⁰ Lato z klasyką 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Zapis czasu 16²⁵ Gruby - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedynki 17³⁵ M jak miłość - serial 18²⁰ Collage pędzlem malowany 18⁴⁰ Zaproszenie 19⁰⁰ Gwiazdy sportu 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 21²⁰ X Festiwal Kultury Kresowej 23⁵⁵ Panorama 0¹⁵ Sport 0¹⁸ Pogoda 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Bardzo przygodowe podróże Kulfony 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 01.08

6³⁰ M jak miłość - serial 7¹⁵ Powstanie Warszawskie - film dok. 8¹⁰ Słowo na niedzielę 8¹⁵ Latające misie - serial 8³⁵ Dzieci festiwale 9³⁵ Rycki stan - film dok. 10⁰⁰ Urodziny młodego Warszawiaka - dramat 11⁴⁵ Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w 60. rocznicę wybuchu 13¹⁵ Transmisja Mszy świętej - z kościoła św. Wojciecha w Warszawie - z okazji 60-lecia wybuchu Powstania War-

szawskiego 14³⁰ Siedem życzeń - serial 15²⁰ Koncert 15⁵⁵ Biografie 16⁵⁰ 1 dzień powstania 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁵ M jak miłość - serial 18²⁰ Koncert rocznicowy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20²⁰ Dzieci Warszawy 1944 - 2004 22⁰⁰ Urodziny młodego Warszawiaka - dramat 23³⁵ 1 dzień powstania 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości



Częstotliwości:

Dziennik radiowego można słuchać codziennie o godz. 16¹⁵ na falach krótkich: 5890, 7250 i 9645 kHz. Program wieczorny o godz. 20⁰⁰ nadawany jest na falach średnich o częstotliwościach 1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHz.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Józef Wąchała - Bagnolet	300.00 euro
Bractwo Różańcowe z Douai	200.00 euro
Ks. Jacek Styła CM - Wittenheim	220.00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
- wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 77 96 50 79.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

* SPRZEDAM MIESZKANIE W POLSCE *

- 2 pokojowe z kuchnią - 51,5 m² - tanio w Łodzi.
Kontakt tel. 04 76 55 27 36.

* SZUKAM DOMU DO WYNAJĘCIA *

- do V-zony; - do 1000 euro. Tel. 06 68 80 67 90.

* INDYWIDUALNY KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO 06 79 03 56 80.

- ZDZISŁAW WRÓBEL - PSYCHOLOG-PSYCHOANALISTA

DESS de Psychologie Clinique et Psychopathologique
UFR des Sciences Humaines cliniques, Paris VII Jussieu;
Cartels de l'ECF; Formation à l'Haptonomie
Centrum Psychoterapii w Paryżu
(Metro: Gare de l'Est / Poissonnières)

- pierwsze spotkanie gratis

- taryfy według finansów pacjentów

06 61 99 53 08; 01 40 30 10 86

zdzislaw.wrobel@wanadoo.fr

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

KURSY WAKACYJNE W LIPCU.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

*** USŁUGI KOSMETYCZNE ***
06 26 39 26 98.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 07.07.2004.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
93, rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI
PROMOCJE WAKACYJNE
115 EURO*

* bilet w dwie strony, wykupiony min 10 dni przed
wyjazdem, szczegółowe informacje w naszych biurach

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris
M° Falguiere (linia 12),
tel. 01.42.19.99.35/36,
e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris
M° Porte d'Orléans (linia 4),
tel. 01.45.43.18.18,
e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:
Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,
Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:
Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,
Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl



KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - od 8 MARCA.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

Lipcowy kurs intensywny: 28.06 - 24.07; Nowy rok szkolny od 17.09.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

* DO SPRZEDANIA DOM W POLSCE *

Bardzo ładny, komfortowy dom w Polsce. Świebodzin (województwo
lubuskie, 70 km od Świecka - granica z Niemcami) - 380 m²; trzy kondygnacje:
6 pokoi, salon 50m² - z marmurowym kominkiem, bogaty drewniany wystrój
wnętrz: dwie kuchnie, oszklona weranda, dodatkowo duży taras, łazienka,
prysznic, WC, pralnia, spiżarnia, wędzarnia: dwa pomieszczenia - kotłownia,
piwnica, nowe plastikowe okna i elewacja, piękny ogród 5 arów, dwa garaże
- cena: 500 tys. zł (110 tys. euro). **TEL. (00 48) [0]601 79 13 54.**



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE LINIE LOTNICZE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

* TOP PEINTRE-DÉCO:

RÉNOVATION D'APPARTEMENT.

TRAVAIL SOIGNÉ-SÉRIEUX-PRIX INTÉRESSANTS.

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



SPECJALISTA CHIRURG PŁASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.



polonijne remanenty

Uroczystości na polskim cmentarzu wojskowym w Urville-Langannerie

Franciszek L. Ćwik

W niedzielę (20 czerwca) odbyły się uroczystości na polskim cmentarzu wojskowym w Urville-Langannerie. Jej celem było oddanie hołdu polskim żołnierzom - pilotom, spadochroniarzom i pancerniakom, którzy polegli w walkach w Normandii.



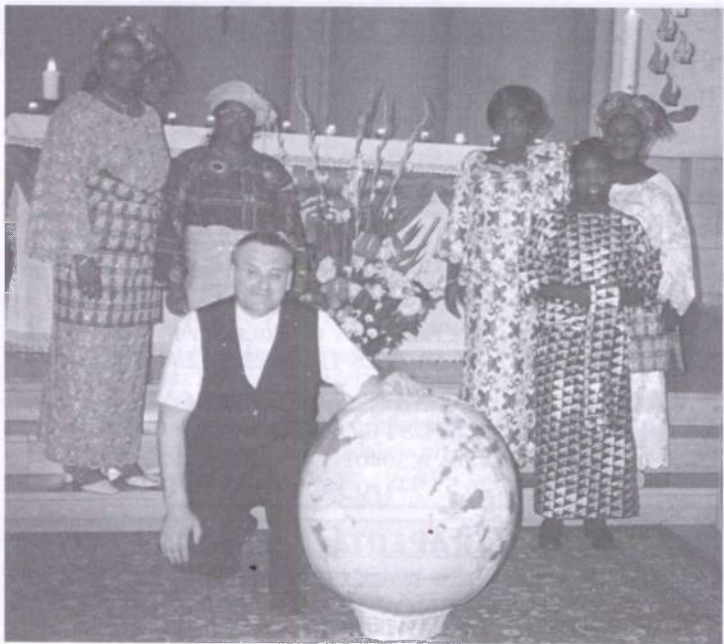
Przybyli na nie przedstawiciele władz francuskiej, polskiej i kanadyjskiej ambasady, polscy kombataneci mieszkający we Francji, jak i siedmioosobowa delegacja weteranów - żołnierzy I Dywizji gen. Maczka z Polski (fot. 1 i 4). Złożono siedemnaście wieńców. Były m.in. wieńce od Rady Regionu Dolnej Normandii, departamentu Calvados, francuskiego Ministerstwa ds. Kombatanatów, od polskiej, angielskiej i kanadyjskiej Ambasady. Na prośbę Warszawy zebrano ziemię z tutejszego cmentarza - zostanie ona zawieziona do Polski (fot. 5).

Bardzo licznie stawiła się tutejsza Polonia. Zebrani uczestniczyli w uroczystej Mszy św., odprawionej przez duszpasterza normandzkiej Polonii - ks. Mariana Kurnytę (fot. 2). W swoim kazaniu powiedział on m.in., że „Polscy żołnierze, którzy walczyli na Zachodzie i spoczywają na tej ziemi, marzyli o wolnej Polsce. Niestety nie dane im było tego faktu doznać. Zdecydowano za nich, odgradzając nasz kraj od Zachodu żelazną kurtyną (...) Obecnie Polska weszła do Unii. Nie był to żaden akt łaski, jak próbują niektórzy to przedstawiać. Myśmy członkostwo w niej wywalczyli własną krwią. Świadczą o tym krzyże na polskich cmentarzach wojskowych w całej Europie. Dowiedzieliśmy się jednak, że obecni unijni przywódcy odrzucili propozycję umieszczenia w preambule Konstytucji zapisu o chrześcijańskich korzeniach Europy. Czy można je negocjować? Popatrzmy na ten cmentarz, tu stoją krzyże, jeżeli je zlikwidujemy, to co nam pozostanie?” - zapytał celebrant. Powiedział też, „że obecność na corocznych uroczystościach na polskim →→

Msza święta narodów

*Alleluja! Allelouya! Trase chimen Ba! Prowadź nas Panie Twoją Drogą!
Założony przez Chrystusa Kościół istnieje już 2 tys. lat.*

W niedzielę 30 maja - w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w kościele Notre-Dame de Pontmain w Bagnolet (diec. Saint-Denis) przeżywaliśmy to samo, co zgromadzeni w Jerozolimie przybysze z różnych regionów świata w dniu żydowskiej Pięćdziesiąticy. Już po raz drugi w naszej parafii, dzięki francuskiej nauczycielce - Monique Mballa - z katolickiej szkoły St. Benoit de l'Europe w Bagnolet (równocześnie odpowiedzialnej za liturgię w parafii) i byłej wychowawczyni afrykańskich dzieci w Kamerunie, zorganizowana została Msza święta Narodów.



W Bagnolet (32 tys. mieszkańców) mieszkają ludzie z ponad 50 krajów. Do Kościoła przychodzą katolicy z wszystkich kontynentów. Ci którzy nie rozumieją języka francuskiego szukają w Paryżu i okolicy wspólnot z językiem liturgii dla nich zrozumiałym. To polska wspólnota gromadząca się w kościele St. Leu-St. Gilles (w Bagnolet jest pięć miejsc kultu katolickiego) w 2001 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego zaprosiła wspólnotę francuską na Mszę świętą, wspólne spotkanie i łamanie się opłatkiem. Tak było też w 2002 r. W zeszłym roku postanowiono zorganizować Mszę świętą dla wszystkich katolików mieszkających w Bagnolet. Wybrano jako termin - Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Zgłosili się wierni z 32 krajów; kilka wspólnot - w tym Polacy - przygotowało stoiska kulturalno-kulinarne.

W tym roku reprezentowanych było 58 krajów, stoiska przygotowało 8 grup, w tym nasza. Polskie stoisko: wielki obraz Czarnej Madonny, polityczna mapa Polski, biało-czerwona flaga i gołdo, kroniki parafialne i katolickie czasopisma. Zainteresowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

Liturgia Mszy świętej, której przewodniczył ks. Józef Wąchała (homilię wygłosił ks. Robert Phalip), celebrowana była w 7 językach: dwa języki afrykańskie, kreolski, tamulski, angielski, polski i francuski. Asystę sprawowali ministranci z naszej wspólnoty, dzięki czemu wielu Francuzom przypomniał się zapach kadzidła. W czasie Modlitwy Powszechnej modliliśmy się w języku polskim, po polsku było również końcowe błogosławieństwo. Dzieci i młodzież w strojach ludowych i narodowych przyniosły do ołtarza owoce pól, ogrodów i sadów Europy.

Po Mszy świętej wspólny poczęstunek. Smakowało nam to co przynieśli Afrykańczycy czy przybysze z Azji. Nasze smakołyki - krakowska kiełbasa, makowce i ciasto (pieczone tak jak nauczyliśmy się w domach rodzinnych w kraju) - zniknęły w kilka minut, a było przecież aż dziesięć kilogramów kiełbasy. →→



→→ komentarzu jest dla wszystkich żyjących tu Polaków, katolickim i patriotycznym obowiązkiem...”
Po Mszy św. przewodniczący Rady Regionu Dolnej Normandii Philippe Duron udekorował kilku kombatantów pamiątkowymi medalami (fot.3). Orkiestra zagrała polski i francuski hymn narodowy. Poszczególne delegacje wpisały się do książki pamiątkowej.

→→ Spotkanie liturgiczne, jak i to po Mszy świętej, animowane było przez afrykański zespół z Beninu. W tym dniu nie było Mszy św. w j. polskim. Ci z wśród nas, którzy zdobyli się na odwagę i przyszli na Mszę św. Narodów, wyszli ze wspólnego spotkania bardzo wzbogaceni. Odczuliśmy, że Kościół jest uniwersalny, a w różnorodności jest bogactwo Bożych darów.



Prowadzące
«Kronikę parafialną»:
Katarzyna i Agata



w Galerii GK... jeden ze stu fragmentów
 „Panoramy Siedmiogrodzkiej” Jana Styki
 (o tym „rozproszonym Dziedzictwie” czytaj na str. 14 i 15)



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
 Lokalny 0811...* Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
 GSM 90 113
 NIEMCY 1000 1250
 FRANCJA 1000 1250
 USA + GSM 1250 1666
 KANADA 1250 1666

AUSRAIA 714 1111
 ANGLIA
 AUSTRIA
 BELGIA
 DANIA
 HISZPANIA
 WŁOCHY
 NORWEGIA

1000 1250

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
 Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



PELNA SATYSFAKCJA
 LUB
 ZWROT KARTY

KARTA TELEFONICZNA 15€

cartes telephone
IRADIUM
 partenaire officiel

NOVA POLSKA
 UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
 PARIS DÉCEMBRE 2004